Nr. 151. — Rok 5. **Dziś 8 stron** **Cena 15 groszy.**

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody echniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numer w lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 3-go lipca 1925. | Telefon nr. **30 i 31.**

Braciom na pomoc.

Wobec ogromu klęski żywiołowej.

Po nieurodzaju w roku ubiegłym; nieurodzaju, który dotkliwie odbił się na naszym bilansie handlowym, bo wypadło sprowadzać te płody ziemne, których nadmiar w normalnym stanie eksportujemy zagranicę — radowaliśmy się widokami na bogate plony w tym roku. Urodzaj zapowiadał się wspaniały i ogólnie spodziewano się, że obecne zbiory przyczynią się swą obfitością do wybitnie korzystnej dla nas zmiany bilansu handlowego, do wzmożenia gospodarczej potęgi Państwa i kraju.

Pomyślne te widoki zaczęły się w ostatnich czasach nieco zaciemniać. W pewnych okolicach kraju dała się we znaki długa posucha, w innych znowu chłody powstrzymywały wegetację. Na ogół jednak oziminy, główna podstawa naszych plonów rolnych, przedstawiała się znacznie lepiej, niż w roku ubiegyłm, a tylko jare zboża oraz pastwiska i łąki (szczególnie sucha polna) zapowiadały się słabiej. Bądź co bądź jednak nadzieje na dobry rezultat zbiorów wydawały się uzasadnione i bardzo poważnie w przewidywaniach naszych ekonomistów, a nawet w pracy p. premjera i min. skarbu Grabskiego nad sanacją gospodarczą kraju brane były w rachubę.

Obecnie tym przewidywaniom i obliczeniom zadaje cios straszna katastrofa żywiołowa, jakiej widownią stała się Małopolska i jaka zapewne częściowo daje się już we znaki (dziś nie otrzymaliśmy tel. wiadomości własnych z Warszawy), również b. Kongresówce. Nie przesądzając jeszcze, czy i w jakim stopniu oprócz Małopolski i Śląska ucierpią inne okolice kraju, już dziś wobec hiobowych wieści z tej pierwszej wynika, iż spustoszenia z powodów wylewów Wisły, Dniestru i licznych dopływowych tych rzek przekraczają zwykłą miarę skutki corocznych w nich w tym czasie przyborów.

Tegoroczna powódź, która właśnie tam wyrządziła najsroższe klęski, gdzie widoki żniw zapowiadały się najpomyślniej — jest dla wielu okolic pięknej dzielnicy małopolskiej kompletną katastrofą, która nieszczęsnych powodzian pogrążyła w ruinie, a także na ogólnym stanie ekonomicznym kraju i Państwa odbije się ujemnie, tembardziej ujemnie, że przychodzi w chwili, kiedy i wytężonych wysiłków, i zmobilizowania wszystkich zasobów i właśnie obfitych zbiorów potrzeba było, aby przezwyciężać rozliczne trudności i dzieło sanacji ekonomicznej doprowadzić do zwycięskiego końca.

Część atutów, które miały zadecydować o rychłej wygranej, zaczyna się usuwać z ręki, zamiast uzyskania nowych środków, trza będzie wydatkować na ofiary klęski, na naprawę zniszczonych dróg komunikacji. Cios jest dotkliwy i w rozmiarach, jakie klęska przyjęła i w momencie jej przyjścia. Nie zachwieje ona naszej woli dokonania dzieła odrodzenia gospodarczego, ale na drodze doń już dotychczasowym stanie rzeczy trudnej staje jeszcze jedna przeszkoda.

Wierzymy, iż ta siła woli nieosłabnie, ale raczej nowego hartu i nowej nabierze podnięty, że tę nową przeszkodę złamiemy, idąc do celu z jeszcze większą w obliczu świeżego nieszczęścia solidarnością, która siły mnoży i zwycięstwo gwarantuje.

Być może, iż spustoszenie nie byłoby przybrało w pewnych okolicach i wypadkach takich, jakie nam sygnalizują rozmiarów, gdyby wszędzie zarządzenia ochronne zostały przeprowadzone w całej pełni, gdyby w kierunku zabezpieczenia nadbrzeżnych okolic były szerzej wzięte pod uwagę te możliwości, jakiemi grożą góry, skąd na często właśnie w przededniu żniw spływają masy wodne.

Dziś jednak w obliczu nieszczęścia Braci nie sposób nad tem się zastanawiać. Nad refleksjami, czego zaniedbano wczoraj, a co należy w przyszłości uczynić, bierze górę uczucie, nakaz serca, aby śpieszyć z doraźną pomocą dotkniętym przez katastrofę Rodakom, aby ofiary powodzi ratować przed chłodem i głodem.

Nie wątpimy, że bez względu na wszystkie troski finansowe i gospodarcze kraj z Rządem na czele zajmie się losem ludności, pozbawionej dachu nad głową i załamującej bezradnie ręce nad zniszczonem mnieniem i spustoszonemi polami i łąkami. Spodziewamy się, że akcja ta już wszczęta w dzielnicy małopolskiej i w sercu kraju, zatoczy koła szerokie, da rezultat odpowiadający potrzebie. Niemniej jednak i najdalej od terenu wypadków położone dzielnice winny i chcą tu zaznaczyć swe współczucie, swą miłość bratnią nietylko w wyrazach współczucia, ale i przez ofiary na rzecz nieszczęśliwych.

Mniemamy, iż czytelników naszych zasadniczo do tego uczynku podyktowanego silniej przez serce, niż rozumowanie, nawoływać nie potrzeba, a jeżeli o tem jednak mówimy, to jedynie mając na względzie szybkość pomocy, która tem większą wartość mieć będzie, im prędzej okazaną zostanie.

Wydawnictwo „Głosu Pomorskiego", otwierając rubrykę ofiar na powodzian, składa na cel ten 200 zł.

S. M.

Minister Skrzyński wyjechał do Ameryki.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) Dziś wieczorem wyjechał przez Paryż do Stanów Zjednoczonych minister spraw zagr. p. Aleksander Skrzyński, żegnany na dworcu przez p. min. Sokala, wyższych urzędników M. S. Z. z min. rezydentem p. Morawskim i dyrektorami departamentów pp. Bertonim, Baderem i Babińskim na czele, przez korpus dyplomatyczny, przedstawicieli Sejmu i Senatu z prezesami komisji spraw zagr. na czele oraz przedstawicielami prasy i społeczeństwa.

——

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Dalsza dyskusja nad projektem ustawy o reformie rolnej.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) W dalszym ciągu dyskusji nad artykułem 1 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej pos. Kronig (zjed. niem.) oświadczył, że zjednoczenie niemieckie nie może zająć jednolitego stanowiska wobec tej sprawy, gdyż reprezentuje różne interesy i warstwy społeczne. Mówca w imieniu niemieckiej socjalistycznej partji pracy domaga się, by ustawa gwarantowała również i niemieckiemu chłopu i robotnikowi rolnemu otrzymanie ziemi.

Pos. **Marciniak** (Chrześc. Dem.) uważa, że parcelacja ziemi winna postępować w miarę postępu oświaty i kultury. Mówca zapowiada wprowadzenie do ustawy szeregu poprawek celem ochrony robotników folwarcznych i inwalidów, a także w interesie reemigrantów, o których ta ustawa zapomniała. W odpowiedzi pos. Kronigowi mówca oświadcza, że nie można narodowi polskiemu odmówić prawa, by nie wyciągał ręki po swoją ziemię, bo ta ziemia nie inną drogą, jak tylko droga gwałtów została ludności polskiej wydartą.

Na tem Izba postanowiła wbrew sprzeciwowi pos. **Ballina** (niez. partja chłop.) dalszą dyskusję przerwać.

W sprawie formalnej zabrał głos pos. **Poniatowski** (Wyzw.), który przypomniał, że komisja, mając przed sobą dwa projekty, projekt rządowy i projekt Wyzwolenia, wybrała za podstawę projekt rządowy. Otóż zdaniem mówcy nic nie stoi na przeszkodzie, by Sejm skorygował ten wybór Komisji i dlatego też mówca stawia wniosek, by Sejm przyjął za podstawę do dyskusji szczegółowej projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zaproponowany przez Wyzwolenie.

P. marszałek stwierdza, że wniosek ten ze względów czysto regulaminowych jest niedopuszczalny.

Pos. **Sanojca** (Wyzw.) wnosi, by przy tej ustawie po zakończeniu obrad nad każdym artykułem odbywało się głosowanie nad poprawkami.

Izba wniosek pos. Sanojcy odrzuciła 141 głosami przeciw 81, poczem przystąpiła do dyskusji szczegółowej. Do art. 2 poprawki i rezolucje zgłosili pp. Marjan Malinowski (PPS.), Niski (PPS.), Helman (Wyzw.), Bittner (Chrześc. Dem.), Maksymiljan Malinowski (Wyzw.), Łuszczewski (Chrześc. Nar.), Dzięgielewski (PPS.) i Chrucki (kl. ukr.).

Z wczorajszych obrad Senatu.

Przyjęcie szeregu ustaw. — Wierzytelności w walutach obcych. — Przerachowanie wkładów w P. K. O.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu po referacie sen. **Banaszka** (NPR.) przyjęto bez zmian ustawę w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydent Rzplitej o lichwie pieniężnej. Moc tego rozporządzenia została przedłużona do 1 lipca 1926 r.

Z kolei sen. **Janta-Połczyński** (Chrz. Nar.) przedłożył projekt ustawy o popieraniu polskiej żeglugi morskiej. Ustawę tę przyjęto ze stylistyczną poprawką sen. Thulliego.

Następnie przyjęto bez zmian ustawę, uzupełniającą śląskie ustawodawstwo osadnicze. Ustawę zreferował sen. Kowalczyk (ZLN.)

Ustawę o opodatkowaniu wina i miodu syconego zreferował sen. **Adelmaen** (Chrześc. Dem.), który podkreślił, że dodatnią stroną tej ustawy jest pewne uprzywilejowanie krajowych win owocowych, co jest ze wszech miar pożądanem. Ustawę przyjęto bez zmian.

Następnie sen. **Nowodworski** (Chrześc. Dem.) przedłożył ustawę o pewnych ulgach podatkowych dla kapitałów. Ustawę tę przyjęto. Sen. Nowodworski zreferował następnie zmianę rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **wierzytelnościach, w walutach obcych i w złocie hipotecznie zabezpieczonych.** Chodzi tu o zastąpienie cen złota w Londynie ceną w Nowym Jorku. Sprawozdawca zaznaczył, że właściwie ustawa ta dziś już jest niepotrzebną, gdyż wahania funta szterlinga ustały, ponieważ jednak Nowy Jork stał się ogólnym rynkiem finansowym, komisja proponuje przyjęcie ustawy bez zmian. W głosowaniu ustawę tę przyjęto bez zmian.

Sen. **Adam** (ZLN.) zreferował ustawę o przerachowaniu wkładów w P. K. O., stwierdzając m. i., że nowy artykuł 1-y, wprowadzony przez Sejm, waloryzuje wkłady oszczędnościowe w P. K. O. na 20 proc. poza wkładkami amerykańskiemi, które zwaloryzowano na 80 procent i funduszami sierocińskiemi i innemi pokrewnemi, które zostały zwaloryzowane na 50 proc. W głosowaniu zasadniczą poprawkę, t. j. o skreślenie nowego art. 1 przyjęto 45 głosami przeciw 11, całą ustawę z innemi zmianami przyjęto.

Następnie sen. Adam zreferował również nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie konwersji pożyczek. Komisja uchwaliła szereg zmian przedewszystkiem wyłączająca od konwersji dolarówkę. Termin konwersji został przedłużony do dnia 31 grudnia rb. oraz wprowadzono zastrzeżenie, że prawo do tej konwersji przysługuje obligacjom, pozostającym dotychczas w posiadaniu pierwotnych nabywców.

Sprawa ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) Sejmowa komisja ochrony pracy obradowała nad projektem rządowym noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku rozszerzenia ubezpieczenia dla pracowników umysłowych. Po dłuższej dyskusji przyjęto art. 1, ustalający zasadniczo, że ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia podlegają także pracownicy umysłowi, zarabiający nie więcej niż 500 zł. miesięcznie. Wniosek socjalistów, domagający się rozszerzenia ubezpieczenia na przedsiębiorstwa, zatrudniające mniej niż 5 robotników lub pracowników umysłowych, nie uzyskał większości.

Zwrot w opinji angielskiej.

Przychylny dla Polski głos „Timesa".

Ostatni finansowy dodatek do „Times'ów" londyńskich poświęcony jest prawie wyłącznie „Rozwojow Polski". Szereg rzeczowych i wyczerpujących artykułów obrazuje olbrzymią pracę, dokonaną w ciągu kilku ostatnich lat. Najbardziej interesującym jest zwrot opinji, znajdujący swój wyraz w artykule wstępnym, z którego parę bardziej charakterystycznych zdań przytaczamy:

„Uważny czytelnik... będzie zdumiony zarówno różnorodnością możliwości w tym kraju, jak i tem, co naród ten zdołał dokonać w okolicznościach najbardziej nie pomyślnych".

„Odradzające się państwo miało za zadanie zjednoczenie dzielnic od dawna rozłączonych pod obcemi panowaniami i wśród warunków najmniej sprzyjających dziełu odrodzenia. Zamieszanie i niepokój w środkowej Europie stały się prawie chroniczne i tylko kraje, posiadające solidne podstawy, a całem sercem dażące do swej odbudowy, bez względu na cenę ofiar zdołały przetrwać ten katastrofalny okres".

„Z radością witamy powrót Polski do rodziny państw europejskich, a dla względów handlowych pragnęlibyśmy widzieć ją kwitnącą w pomyślności jako potężny czynnik pokojowy na bliskim Wschodzie". (m)

PROMOCJA ABSOLWENTÓW SZKOŁY OFICERSKIEJ I PODCHORĄŻCH.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) Oficerska szkoła piechoty i szkoła podchorążych obchodziła dziś doroczną uroczystość promocji swych absolwentów. Roczny kurs szkoły podchorążych ukończyło 285 kaprali-podchorążych, dalej uzyskało promocję 53 plutonowych-podchorążych z pierwszego rocznika oficerskiej szkoły piechoty, a z drugiego rocznika 43 sierżantów-podchorążych którzy zostali zamianowani podporucznikami. Po nabożeństwie inspektor szkół wojskowych gen. Osiński w imieniu ministra spraw wojsk. odbył przegląd oddziałów obu szkół i przyjął defiladę. Następnie odbyło się uroczyste wręczenie świadectw pierwszym dwom grupom absolwentów. O godz. 12 przybył p. min. Sikorski w otoczeniu generalicji i wręczył primusowi oficerskiej szkoły piechoty nowo mianowanemu podporucznikowi Niewiarowskiemu szablę jako honorowy upominek od p. Prezydenta Rzplitej. P minister przemówił do zebranych, zalecając im, by pogłębiali swą wiedzę, szli naprzód z życiem, poznali człowieka i w tym celu zbliżyli się do szeregowego. Uroczystość zakończyła się dekoracją srebrnymi i bronzowymi krzyżami zasługi.

Straszliwe rozmiary powodzi.

Tragedja Małopolski.

Woda przybiera. — Powiśle krakowskie z Podgórzem pod wodą.

Kraków, 2 lipca. Przerażające wieści o rozmiarach katastrofy wylewów w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim przypominają rok 1903, kiedy to wezbrane fale również zalały miasta i wsie. Ludność w dzielnicach nadbrzeżnych spędziła dzień wczorajszy i noc w przestrachu i w niepewności. Wskutek kilkudniowej ulewy Wisła i jej dopływy silnie wezbrały, zalewając niżej położone wsie. Sytuacja staje się coraz groźniejszą.

Dnia wczorajszego późnym wieczorem wystąpiła nagle z brzegów Wilga, wody jej wraz z wzburzonymi kłębami Wisły, która w tym odcinku zatarasowała silnym pędem ujście Wilgi — **rozlały się szeroko po okolicznych polach i drogach.**

Ulica Barska, arterja łącząca Powiśle Krakowskie z Podgórzem, stanęła momentalnie pod wodą. Brudne bałwany przewalały się po gościńcu, zalewając po drodze wszystkie okna mieszkań na tym poziomie spotkane, ogrody i uprawne pola. **Woda wlewała się do sień domów, wypłaszając na strychy i dachy przerażonych mieszkańców.**

WEZBRANE FALE UNOSIŁY CIAŁA LUDZKIE, SZTUKI BYDŁA, DRZEWA ZERWANYCH MOSTÓW, CZĘŚCI DOMÓW.

Kraków, 1. 7. (Pat.) „Głos Narodu" donosi, że przez całą noc wezbrane fale Wisły **unosiły w wielkiej ilości drzewa z zerwanych mostów i kładek, części domostw, utopione sztuki bydła itd. O godz. 4 rano zauważono trzy ciała ludzkie, unoszone prądem wody.** Wedle przypuszczeń byli to mieszkańcy Dukli, których powódź zaskoczyła przy ratowaniu dobytku domowego. O godz. 5.30 rano przyszła wiadomość z Żywca, że Soła wezbrała w ciągu nocy o dalszych 80 cm. **Całe masy wody płyną ku Wiśle, z tego powodu oczekiwane było podniesienie się stanu Wisły pod Krakowem w godzinach wieczorowych we środę o dalsze 40 cm.**

Dziś rano wysłano w okolice Krakowa dwa dalsze statki ratownicze oraz łodzie, przyczem powiekszono obsługę o 20 żołnierzy. Wobec ogromnych wylewów w kieleckiem skierowano także i tam kilkanaście pontonów z całym taborem ratowniczym oraz załogą.

PRZERWA W KOMUNIKACJI. — ZAGROŻONE MOSTY.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" podaje: Połączenie drogowe pomiędzy Grzybowem a Nowym Sączem jest przerwane. Większość gmin powiatu bocheńskiego jest zalana. Już wczoraj w godzinach popołudniowych tor kolejowy na linji Podłężę—Kraków i Podłężę—Niepołomice został do tego stopnia podmulowany, że komunikacja stała się niemożliwą. Tenże dziennik podaje w dalszym ciągu, że starosta krakowski i komendant policji państwowej, objeżdżając powiaty, stwierdzili, że **zalanych jest 15 wsi. We wsi Bobrku wysokość poziomu wody wynosi 3 metry.** Most pomiędzy Jankowicami a Studlicami jest silnie uszkodzony. **Szkody, wyrządzone w tej okolicy przez wylew, obliczają na 1 miljon zł. Zalanych jest około 500 domów.** Ludność Tyńca musiała opuścić wieś, uchodząc przed powodzią. Droga z Tyńca do Kobierzyna jest zalana.

Wskutek katastrofy komunikacja kolejowa między Skawiną a Krakowem została w dwóch miejscach przerwana. Most pod Wadowicami podmyty, wobec czego komunikacja przerwana. Również przerwana komunikacja drogowa między Grzybowem a Now. Sączem, między Wadowicami a Zembrzycami i między Oświęcimiem a Bobrkiem.

KATASTROFALNY WYLEW SANU.

Przemyśl, 1. 7. W nocy z niedzieli na poniedziałek nastąpił wylew Sanu na skutek ulewnych deszczów. **Klęska powodzi nawiedziła cały powiat przemyski i wyrządziła znaczne szkody w polu.** W poniedziałek San wezbrał, a woda zalała elektrownię tak, iż w poniedziałek wieczorem **Przemyśl tonął w ciemnościach. Przedmieścia Wilcze i Pobereże zalane są wodą.**

Katastrofa wylewu rzek nie ominęła również Sanoka. Woda wzniosła się nad stan normalny 5.10 m. Pola, łąki w okolicy, zostały na szerokiej przestrzeni zalane wodą, która po drodze, nie szczędząc niczego, zabierała mosty, parkany i całe stosy budowlanego drzewa z tartaków wodnych. Tor kolejowy Zagórz—Sanok **został na pewnej przestrzeni koło 12 kg. zalany wodą.**

DUNAJEC WZBIERA W DALSZYM CIĄGU.

Nowy Sącz, 1. 7. (Pat.) Dunajec wzbiera w dalszym ciągu, zalewając coraz większe przestrzenie. Z powodu zalania gościńca, ruch kołowy na drogach ze Słotwiny do Brzeska, z Nowego Sącza do Krynicy, oraz ze Starego Sącza do Szczawnicy został przerwany. Pod Limanową **poziom wody nad gościńcem wynosi 1½ m.** Most pod Krościeńkiem na rzeczce Krośnicy jest zalany. Silnie zagrożny jest duży kratowy most pod Skawiną nad Dunajcem. Zdołano uratować budujący się most w Kurowie. **Woda zalała elektrownię miejską w Nowym Sączu. Folwark Tłoki znajduje się cały pod wodą.**

NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM WSZYSTKIE MOSTY ZOSTAŁY ZALANE.

Bielsk, 1. 7. (Pat.) Godz. 15. W Dziedzicach i Czechowicach woda ponownie zaczęła się powoli podnosić, wały jednak nie są przerwane. Na Białce woda opadła blisko o 1 m., pomimo to na polach są znaczne szkody wskutek podmycia brzegów i zamulowania. W Bystrzycy około Bielska woda dziś opadła.

Najgroźniej przedstawia się sytuacja w Zarzeczu na Śląsku Cieszyńskim, albowiem **wody Wisły przerwały wał ochronny i wylały na znacznej przestrzeni.** Również groźną sytuacja jest w Goczałkowicach na Śląsku Cieszyńskim, gdzie woda zalała drewniany most na Wiśle na trakcie wiodącym do Dziedzic. Rozlana Wisła grozi tu również przerwaniem wałów. Nie tylko w Goczałkowicach sytuacja jest poważna, ale także we wsi Nowa Wisła. **Komunikacja kołowa między Górnym Śląskiem a Cieszyńskim jest przerwana.** Ponieważ wszystkie mosty na Wiśle zostały zalane, komunikacja odbywała się w dniu dzisiejszym tylko między Dziedzicami a Katowicami. Również bardzo groźnie wezbrała Białka.

GROŹNA SYTUACJA W WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. — ZAGROŻONE TERENY NAFTOWE.

W powiecie drohobyckim wzbierająca Tyśmienica zalała trzy wsie. **Zagrożony jest Borysław,** gdzie właściciele szybów naftowych zorganizowali akcję obronną, w powiecie stryjskim wylała Świca, zalewając pola i niszcząc tegoroczne plony. W powiecie doliniańskim woda zalała 40 domów w miejscowości Prosznców, a w miasteczku Rożniatów 100 domów. Mosty koło Proszniowa zerwane.

Zupełnie wodą zalane i uszkodzone są tory kolejowe na linji Stryj—Sambor, Dolina—Wygoda, ruch kolejowy na tych linjach wstrzymany.

W Skolem i okolicy, rzeka Stryj zerwała trzy mosty. Runęły mosty, łączące Synowódzko z Synowódzkiem Wyżnem.

Stanisławów należy do miejscowości, które najbardziej ucierpiały. Bystrzyca na przedmieściach Knihinin zalaał 150 domów. Na przestrzeni Stryj—Stanisławów wylew poczynił straszne szkody. Połączenie kolejowe jest przerwane.

AKCJA RATUNKOWA.

Katowice, 2. 7. Województwo zarządziło środki ochronne, zaalarmowało gminy, straże pożarne, policję, wezwało saperów z Krakowa, a pozatem wojskowe garnizony z Bielska na miejsca zagrożone.

W Krakowie dokonano szeregu zarządzeń. Akcja ratownicza spoczęła w rękach prezydjum miasta. Wojewoda Kowalikowski starosta Jagusiński, kom. rządu Wawrausch, dyr. Dudek, wraz z wiceprezydentem Sare, objeżdżali miejsca zagrożone katastrofą i wydali odpowiednie zarządzenia. Wskutek tych zarządzeń delożowano już miejsca zagrożone, przenosząc ludność do szkół miejskich w Podgórzu i w Krakowie. Równocześnie w miejscach zagrożonych, jak Ludwinów, Zakrzówek, Dębniki, Zwierzyniec i Półwsie, przygotowano na ulicach kozły i pomosty, na wypadek wylewu. Te same zarządzenia zastosowano na ulicy Kościuszki i Zwierzynieckiej, Felicjanek i bocznych.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) P. min. spraw wewn. Raczkiewicz wyjechał dnia 1 bm. wieczorem jako delegat rządu na objazd miejscowości, dotkniętych klęską powodzi w województwach krakowskiem, lwowskiem i stanisławowskiem w celu zapoznania się z rozmiarami szkód, wyrządzonych przez powódź.

POMOC DLA POWODZIAN.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. na wiadomość o klęsce powodzi, która dotknęła Małopolskę, poleciło przekazać z budżetu Ministerstwa odpowiednie sumy na pomoc dla powodzian. Przekazane na ten cel kredyty zostaną natychmiast zużytkowane na miejscu w myśl dyrektyw p. ministra spraw wewn. Raczkiewicza, który dziś z ramienia rządu udaje się na objazd okolic, dotkniętych klęską.

Szalona burza we Lwowie.

Piorun uderzył w chłopca.

Lwów, 2. 7. Równocześnie z wiadomościami o katastrofalnej powodzi w Małopolsce, donosza ze Lwowa, że wczoraj nad miastem szalała straszna burza. Strumienie wody wyrywały kamienie, niszcząc bruki. Z powodu ulewy musiano wstrzymać ruch tramwajowy, albowiem w kilku miejscach tor został zamulony. W wielu niżej położonych domach, woda dostała się do suteryn. Musiano wzywać na ratunek straż pożarną. W czasie burzy piorun uderzył w 14-letniego Władysława Cymbalewicza w chwili, gdy jechał konno. Chłopak wraz koniem zginęli na miejscu.

Straszne skutki tręsienia ziemi w Kalifornji.

Santa Barbara wygląda jak wielkie dymiące się ognisko. — Olbrzymie straty. —

Nowy Jork, 1. 7. (Pat.) Z Los Angelos donoszą, że w Santa Barbara odczuto trzecie trzęsienie ziemi. Z powodu walenia się domów zostało kilku osób zabitych i rannych. Liczniejszych ofiar nie było, gdyż przeważna część mieszkańców **opuściła już miasto** i obozuje w polu.

Los Angelos, 1. 7. (Pat.) W Stanach Ziednoczonych panuje obawa, że trzęsienie ziemi **w południowej Kalifornji jest tylko początkiem przyszłego trzęsienia ziemi.** Dokładnej ilości zabitych nie można jeszcze stwierdzić. Prawdopodobnie zabitych jest kilkaset osób. Szkody materjalne olbrzymie. Santa Barbara wygląda, jak wielkie dymiące się ognisko.

Santa Barbara, 1. 7. (Pat.) Szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi, wynoszą wedle oszacowania władz 30 miljonów dolarów. **Wiele pałaców mieszkających tu miljonerów zostało zniszczonych.** Liczne budynki mimo konstrukcji stalowej są tak uszkodzone, że odnowienie ich nie opłaciłoby się.

Z ruchu katolickiego w Niemczech.

Po raz pierwszy od lat 400, czyli do zwycięstwa reformacji odbyła się w Berlinie procesja Bożego Ciała z kościoła św. Jadwigi obok zamku. Kościół ten nosi tytuł bazyliki. Dotąd procesje mogły odbywać się tylko w kościele. Konstytucja weimarska zniosła szereg wiążących przepisów i po okresie przygotowawczym niejako, po wyraźnych postępach, jakie w samym Berlinie przedewszystkiem myśl katolicka poczyniła, sfery kościelne zabiegały o urządzenie w tym roku wyjątkowo uroczystej procesji w niedzielę, 14 czerwca, jako w pierwszą niedzielę po właściwem święcie. Dziennik kościelny wydał świąteczny numer, bazylikę przyozdobiono i wybudowano cztery ołtarze zewnątrz kościoła.

Jednakże wszystko wypadło inaczej. Przedewszystkiem ulewny deszcz przeszkodził wielkiej części publiczności w przybyciu na uroczystość. Szkoły i stowarzyszenia katolickie musiały schronić się pod dachy okolicznych domów, kościół bardzo niewielki nie zdołał pomieścić nawet części uczestników.

Równocześnie odbywała się ogromna manifestacja związków „narodowych" pod zamkiem cesarskim z powodu tysiąclecia przynależności krajów nadreńskich do Niemiec. Związki te, jako organizacje ściśle protestanckie niezbyt przychylnie odnosiły się do uroczystości katolickiej, dlatego procesja katolicka wyruszywszy z bazyliki, zawróciła z powrotem. Projekt uroczystości katolickiej wykonany więc został zaledwie w połowie.

Należy dodać, że jakkolwiek stosunki pomiędzy katolikami a protestantami na zewnątrz wyglądają poprawnie i władze pruskie starają się o objektywne traktowanie obu wyznań, choćby ze względu na potężne wpływy centrum katolickiego w Prusiech i w Rzeszy — na dnie tkwi jednak zarzewie walki między władzami naczelnemi kościoła ewangielickiego a katolikami. Ze specjalną niechęcią odnoszą się władze do Jezuitów, którzy ciągle uważani są za „awangardę politycznych zamiarów kurji papieskiej". Do końca wojny nietylko Jezuici, lecz wszyscy księża, którzy ukończyli szkoły jezuickie, nie mieli prawa wygłaszać kazań i występować publicznie w Prusiech Saksonji i kilku pomniejszych krajach Rzeszy niemieckiej.

Gdy rewolucja zniosła krępujące przepisy, — **Jezuici rozwinęli żywą działalność misyjną i dzisiaj stoją właściwie na czele ruchu religijnego w najważniejszych ośrodkach. Jezuici** w Nadrenji i samym Berlinie, krzątają się nader energicznie, odnawiają kościoły, zakładają stowarzyszenia religijne, odprawiają nabożeństwa misyjne. Ostatnio w Neustrelitz, pośrodku Brandenburgji, tej macierzy protestantyzmu, odbyło się poświęcenie kościoła odnowionego sumptem Jezuitów; olbrzymi pochód przeszedł ulicami miasta a protestanci zastanawiają się, co należałoby uczynić, by równie paradnie móc wystąpić przeciw niepożądanej agitacji.

Z mroków przesądów rosyjskich.

Cudotwórca „braciszek" Anisim.

W Petersburgu „Leningradzie" w ogromnym domu przy zbiegu ulic Nikołajewskiej i Borowej można obserwować zjawisko przypominające czasy przedrewolucyjne. Nic się nie zmieniło od czasów „starca" Joana Kronsztadzkiego. W domu mieści się sala modlitwy braciszka Anisima. „Apostołowie" jego w czerwonych koszulach kontrolują przybywających, przeważnie kobiety w chustkach na głowie. Na sali pod ścianą ogromny portret cudotwórcy Anisima. Jest to wysoki brodacz w długiej czerwonej koszuli. Wchodzi na salę otoczony przez braci-parobków i siostry. Baby rzucają się do niego i całują końce jego koszuli, inne miejsca podłogi po których stąpał Anisim. Anisim zajmuje miejsce na estradzie, obok niego „apostołowie" i „siostry". Nikt z nich niema ponad 30 lat. Ubrani są wszyscy na czerwono. Sala cichnie, apostołowie rozpoczynają nucić jakąś smętną i monotonną piosenkę, dolatują poszczególne słowa, które sala bez sensu powtarza: „Bóg siał jabłon... siał, siał, siał..." Po zakończeniu tych modłów Anisim rozpoczyna swoją naukę czy proroctwo. Przemówienie jego jest mętne, piorunuje na grzechy ludzkości, mówi, że zbrodni jest coraz więcej, że dokonywane są na ulicach, w biały dzień i kończy tak: „a ja co mogę zrobić?" Chór bab odpowiada: „Ty wszystko możesz Panie, wszystko".

Całe audytorjum wali się na kolana. Takie modły odbywają się parę razy na tydzień. Anisim ma coraz więcej wyznawców.

KATASTROFA KOLEJOWA W ROSJI.

Moskwa, 1. 7. (Pat.) Pociąg kolei trans-sybyryjskiej wykoleił się w pobliżu Nowomikołajewska. Siedem osób jest zabitych, 32 ranne. Sądzą, że katastrofa zosta-

Z różnych stron.

— **Polska eskadra lotnicza.** Do Lizbonu ma przybyć polska eskadra lotnicza, dokonywująca przelotu europejskiego. Goście polscy będą powitani przez bardzo liczne grono lotników portugalskich.

— **Otwarcie Muzeum wojny.** Na oficjalnem otwarciu muzeum wojny w Paryżu był obecny wśród członków korpusu dyplomatycznego ambasador Chłapowski Polska będzie posiadała w muzeum specjalną salę, którą wypełnią pamiątki z okresu wielkiej wojny.

— **Międzynarodowy kongres fotograficzny.** Z okazji setnej rocznicy wynalezienia fotografji przez Francuzów Daguerre i Niepce otwarto w Paryżu międzynarodowy kongres fotograficzny w obecności wielu delegatów z zagranicy.

Pomorze a dzień spółdzielczości.

Wspólnemi siłami budujmy lepszą przyszłość.

Czyż zostaniemy w tyle za innemi dzielnicami?

Czyż dzielnica pomorska, która wyzbyła się żydów — wyzyskiwaczy w najcięższych czasach niewoli, zasiała gniazda Banków Ludowych, Rolników itd. omal po każdej wsi i osadzie, ujęła w ramy współdzielcze każdy objaw życia, wykorzeniła wadę polskiej rozrzutności i stworzyła nieznany dawniej typ polaka — oszczędnego — pozostać ma w tyle?

Czyż w tyle za innemi ma pozostać dzielnica pomorska z której urządzeń współdzielczych brały wzór inne dzielnice? Czyż w tyle pozostać ma dzielnica, która wydała pionierów spółdzielczości i dla jej idei zdobyła miljony?

Jeżeli trudne warunki inflacji tu i tam podkopały ufność społeczeństwa, to to już minęło, ludność z powrotem i z jeszcze większą siłą odczuwa potrzebę zrzeszenia.

Najwyższe zadania obecnej chwili lud rozwiązać zamierza przy wzajemnej pomocy w myśl zasady: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Dla tego szczytnego celu, lud grosz oszczędza, skąpi sobie na zabawy i rozrywki, składa na czarną godzinę, myśli o jutrze i o jutrze swych dzieci.

Wprowadzając w życie zasadę współdzielczości, wydobywając bez zysku w komorach leżący grosz, tworząc obrót czekowy, usuwamy konieczność istnienia w obrocie większej ilości pieniędzy, a przez to nie tylko podtrzymujemy wartość pieniądza, ale wartość jego podnosimy do znacznej potęgi.

Ustaje przez to zmora, że ciężko zarobiony pieniądz straci na wartości i że to, co stanowić miało ulżenie naszej starości rozpłynie się w mgle dewaluacji.

Dzięki współdzielczości pieniądz musi urość w siłę i jeżeli obecnie jakaś kwota wystarczy nam na rok życia, w przyszłości musi pokryć potrzeby wielu lat.

Idea to wielka, zasługująca na to, by obchodzić ją świętem uroczystem. Spółdzielczość bowiem nie nadaje praw, których siła i żywotność zależy od wykonawców, ale sama gwarantuje, że wykonanie będzie jeszcze lepszem niż zamierzenie. Ona rozwiązuje nie tylko potrzeby dzisiejsze, ale chroni też od przykrych niespodzianek przyszłości. Ona uczy, że „gromada to wielki człowiek", ona wyprowadza sobków z ich pieleszy i wiąże z życiem ogólnym.

Ona do jednego czynu zaprzęga ludzi młodych mierzących „siły na zamiary" i starców — jednych zmuszając do trzeźwego na świat patrzenia, z drugich wypędzając zgorzkniałość.

Spółdzielczość stwarza zarobek dla całego szeregu bezrobotnych, albowiem z jednej strony tworzy w kraju źródła produkcji, z drugiej zaś zmusza kupców do zaopatrywania się wyłącznie w przedmioty krajowe, a nie popierania przemysłu wrogiego, jedynie tylko dlatego, że nie chcą szukać nowych dróg.

Pomorze urządza Dzień Spółdzielczości w Grudziądzu 6 lipca. Uroczystość zaszczyci swą obecnością główny wódz spółdzielczości ksiądz patron Adamski. Mówić będą o zadaniach, rozwoju, kierunkach i dotychczasowych wynikach wicepatron ksiądz senator Bolt, p. wicepatron dr. Seydlitz.

Myśl takiego zjazdu jest potrzebą czasu. W tych bowiem trudnych warunkach jakie obecnie wszystkie warstwy gospodarcze przeżywają — gromadne zetknięcie się umacnia na duchu i zaszczepia nową energję w ludziach do dalszej wytrwałej pracy.

Wszyscy którzy współdzielczością się interesują, którzy brali udział dawniej w jej pracach, także i ci, którzy się zniechęcili jak i ci, którzy swoje siły chcą jej ofiarować niech się stawią na zgromadzeniu jak jeden mąż.

Jak się dowiadujemy, komitet utworzony prezydentem p. Włodkiem na czele, dokłada starań, aby ten zjazd, który będzie połączony z zwiedzeniem wystawy zadowolnił uczestników.

Pospieszmy z pomocą dla ofiar powodzi.

Z powodu strasznej katastrofy powodzi w Małopolsce redakcja „Głosu Pomorskiego" otwiera listę składkową dla ofiar powodzi. Wydawnictwo nasze wyasygnowało na ten cel kwotę 200 złotych. Nie wątpimy, że wszyscy pospieszą złożyć choćby najmniejszy datek na rzecz współobywateli nawiedzionych okropną katastrofą.

Redakcja naszego pisma przyjmuje od dnia dzisiejszego wszelkie składki, przypominając, iż kto da prędko, ten da podwójnie.

* * *

Na powodzian złożył red. Machalewski 25 złotych.

Pamiętajmy o armji rezerwowej.

Od półtora roku istnieje na naszych ziemiach organizacja wojskowo-wychowawcza, a mianowicie Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej z główną siedzibą w Poznaniu. Związek ten pracując mrówczo, bez rozgłosu, sprawnie, nie angażując się zupełnie politycznie, stoi twardo i niezachwianie na gruncie nawskróś narodowym. Organizowanie wszystkich podoficerów rezerwy, szkolenie, przyswajanie najnowszych zdobyczy techniki, wiedzy i metod wojskowych, przyspasabianie Państwu rezerw gotowych na każdy zew Ojczyzny — oto główne zadanie i celu wzmiankowanej, tak potężnej organiziacji, obok troski o los podoficera rezerwy bez zajęcia.

Że praca związku wydała duże wyniki, o tem świadczy najlepiej fakt, iż w ciągu przeszło rocznego istnienia zdołał on powołać do życia w 72 miejscowościach samodzielne Koła. Dalszych 127 z ogólną liczbą ponad 25 000 podoficerów rezerwy wyciąga dłonie ku Związkowi, wyczekując z utęsknieniem zorganizowania, czego ten, pomimo najszczerszej chęci, nie korzystając z żadnych subwencji rządowych ni prywatnych, jak również nie posiadając żadnych własnych funduszy — podjąć się na razie nie może. Tylko wydatna pomoc ze strony społeczeństwa w zrozumieniu niezmiernej ważności zadań, jakie ciążą na nas w tej pracy dla dobra Kraju — może przyczynić się do tak pożądanego, a już potężnego rozwoju organizacji.

Nie wolno nam zapominać, że główną podstawą Państwa jest silna armja rezerwowa, której podoficer rezerwy jest niejako kością pacierzową. Odwieczni wrogowie ze wschodu i z zachodu czyhają nieustannie, szykując się. by Polsce wydrzeć przy lada okazji tę, tak krwawo zdobytą wolność i niezależność. Niemcy się zbroją otwarcie; posiadają potężne organizacje jak ‚Stahlhelmy", „Verband national gesinnter Soldaten", „Jungdeutscher Orden", „Wehrwolf", „Kyffhäuserbund" itp. Wszystkie te organizacje subwencjonuje nietylko rząd niemiecki lecz przedewszystkiem cały naród, opodatkowując się dość wysoko. Każda skupia w sobie miejscowe zastępy członków, wyćwiczonych, uzbrojonych i każdej chwili gotowych do rzucenia się na Polskę. Ochotnicza ta potężna rzesza byłych wojskowych, tworzy rezerwę armji niemieckiej, rozmieszczoną tuż nad granicami Rzeczypospolitej. Polska musi również przygotować rezerwy dobrze wyćwiczone i zorganizowane, celem odparcia ewentualnego ataku na jej granice i zachowania pokoju, tak bardzo nam potrzebnego. A na to są potrzebne fundusze tj. na przygotowanie armji rezerwy i wyszkolenia tejże.

Nasz Związek zwraca się przeto do społeczeństwa z gorącym apelem o poparcie jego zabiegów i usiłowań w kierunku dalszej organizacji tej armji rezerwowej, i nieszczędzenia datków na jej wyszkolenie oraz wojskowe przysposobienie. Wszelkie ofiary prosimy wpłacać na konto PKO. 206 681 w Poznaniu.

Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu, Plac Działowy 2.

VI. Zjazd katolicki w Ostrowie.

Na zjazd katolicki, który odbył się 27, 28 i 29 czerwca, do Ostrowa pospieszyły tłumy, a na dworcu w Ostrowie oczekiwały uczestników tłumy ludu, wojsko, kolejarze, obywatelstwo miejskie i wiejskie oraz reprezentanci władz. Frekwencja uczestników zjazdu była imponująca, w pochodzie brało udział ponad 200 towarzystw.

Za zaszczyt największy uważali sobie uczestnicy zjazdu ‚jak również całe miasto, że przybył J. E. ks. kardynał prymas Polski, dr. Edmund Dalbor, to też witano go najserdeczniej i najuroczyściej.

Ks. kardynał prymas przybył do Ostrowa w sobotę po południu, inni dostojnicy i duchowieństwo już poprzednio rano zgromadzili się w kościele.

Prócz trzech plenarnych odbyło się wiele zebrań sekcyjnych. Na sali teatru odbyło się pierwsze plenarne zebranie w obecności J. Em. ks. kardynała oraz biskupa Przeździeckiego i Laubitza w otoczeniu wysokiego duchowieństwa i reprezentantów władz. Przybył również wojewoda hr. A. Bniński.

Zjazd zagaił prezes Ligi Katolickiej, prof. Gantkowski, który zaznaczył, że uczestnicy zgromadzają się w osobliwej chwili na zjazd Ligi Katolickiej w starym Ostrowie.

Prelegent po zagajeniu zjazdu i ukonstytuowaniu się prezydjum zabrał głos J. Em. ks. kardynał i prymas, oznajmiając, że Zjazd Kat. w Ostrowie spotkał wielki zaszczyt: orędzie specjalne Ojca św. J. Eminencja. Orędzie to ks. Prymas odczytał, poczem słowa orędzia objaśnił i wyłożył.

Dalej mówił ks. Prymas, że zjazdy katolickie są potrzebne, bo umacniają wiarę naszą i dają nam wpływ na ludność. A musimy się starać o to, by w życiu publicznem religja katolicka wpływ miała; tego obowiązku zaniedbali np. katolicy francuscy — i powoli wyparto tam Boga z parlamentu, rządu, sądu i szkoły.

Zjazd obecny winien szczególnie być doniosły: mamy hetmana, mamy wzór, mamy bohatera narodowego w osobie śp. Ks. Kardynała Ledóchowskiego i dobrze jest ‚że łączymy obrady tutaj z odsłonięciem jego pomnika, z jego czynu wspomnieniem.

Jego Emin. kończy wyrażeniem nadziei, że Zjazd poleci Mu wysłanie podziękowania do Ojca św., który wśród licznych trosk pamiętał o Polsce, o Ostrowie, o zjeździe i przesłał nam słowa krzepiące ducha i serca.

Po odczytaniu nadeszłych telegramów przemawiali p. wojewoda poznański, ks. Radziwiłł, burmistrz Ostrowa Musielak, ks. dziekan Rolewski i inni. Podczas przemówień przybył na salę ks. biskup Tymienicki z Łodzi, powitany serdecznie przez prezydjum i zebranych. Następnie przemawiali jeszcze pp. kurator Stein w imieniu szkolnictwa, poseł Brownsford imieniem Zw. Ludowo-Narodowego i patrona kółek rolniczych.

Obszerny referat o stosunku kościoła do czasów obecnych wygłosił ks. biskup Teodorowicz.

Prezydjum wysłało dwa telegramy: do Ojca św. (po łacinie) i do Prezydenta Rzeczypospolitej.

W niedzielę, dnia 27 czerwca odbyło się uroczyste pontyfikalne nabożeństwo. Przed godz. 8 rano tłumy spieszyły ku świątyni ostrowskiej. Poprostu fale ludu okolicznego zalały miasto; olbrzymia popularność „dni katolickich" okazywała się w licznych szeregach grup przybyłych na Zjazd ze sztandarami i tablicami. Kościół przepełniony był po brzegi.

Podniosłe kazanie na temat wielkości i wspaniałości Kościoła świętego wypowiedział ks. kan. Arkadjusz Lisiecki.

Przed odsłonięciem pomnika chór Tow. Muzycznego „Moniuszko" odśpiewał kantatę „Oto kapłan wielki", poczem przewodniczący Komitetu budowy pomnika p. radca Van Roy wygłosił podniosłe przemówienie, prosząc ks. Kardynała o poświęcenie pomnika, który oddał równocześnie pod opiekę ks. Prymasa. Ten ostatni serdecznemi słowy złożył podziękę Komitetowi i ludności miejscowej Ostrowa za wdzięczność i przywiązanie, żywione do osoby śp. Kardynała Lechódowskiego, poczem dokonał aktu poświęcenia.

Sztuka na Wystawie Pomorskiej.

Życie nie stoi i samo rozstrzyga kwestje żywotne. Tak i Pierwsza Wystawa Pomorska Rolniczo-Przemysłowa w Grudziądzu z natury rzeczy rozszerzyła swój zakres, bo trzeba było przedstawić wielostronnie stan żywotny Pomorza — jego siły nie tylko materjalne ale i kulturalne.

Dobrze więc się stało, że w pawilonie morskim obok pracowników morza bezpośrednich — jak marynarzy, rybaków i przyrodników, badających florę i faunę morską nie zapomniano i o poezji morza, którą odtwarza w swoich dziełach sztuki „Koła marynistów polskich", specjalnie zajmujących się naszem morzem.

Na całość tej espozycji składa się sześćdziesiąt prac olejnych oraz grafika p. Stanisława Brzączkowskiego — młodego artysty z Gdańska. Wszystkich wystawców jest siedmiu.

A niedawne to czasy, kiedy obraz na temat uroku lub grozy morza należał do wielkiej rzadkości na naszych wystawach. A już obraz, czerpiący temat z krasy polskiego brzegu lub opiewający jakiś fakt z dziejów zamarłej marynarki polskiej był prawdziwym białym krukiem.

Lecz to się zmieniło — widzimy coraz większy zwrot sztuki polskiej ku swojemu morzu. Inicjatorem tego ruchu był Włodzimierz Nałęcz, założyciel „Koła marynistów polskich".

Wykształcony zagranicą — uczeń znakomitego marynisty Ajwazowskiego, uczeń mistrzów skandynawskich Normana i Hansa Dahla, z którymi pracował na „plein airze" w Norwegji, dokańczał swoje wykształcenie w kunszcie malarskim w Düsseldorfie nad Renem u Dückera, świetnego profesora tamtejszej Akademji Sztuk Pięknych, jak wiadomo jednej z najlepszych.

Po Düsseldorfie Nałęcz przeniósł się do Paryża. W salonie Champs Elysees wystawiał swoje fjordy norweskie, które najwięcej przyniosły mu uznania.

Lecz dążeniem artysty było poznanie brzegu kaszubskiego co nastąpiło przed laty czternastu. I od tego czasu marynista nasz stamtąd czerpie tematy do swoich kreacji malarskich.

W najpiękniejszej części naszego brzegu, około latarni morskiej na Rożewie, zbudował pracownię malarską, gdzie w lecie prowadzi „kursy pejzażu morskiego", skupiając około siebie młode siły i udzielając cennych wskazówek. Rezultaty tej pracy nie dały długo na siebie czekać. Powstało „Koło marynistów polskich", którego zadaniem jest szerzyć sentyment dla polskiego morza.

Z kilkunastu płócien obecnie wystawionych przez artystę, najwięcej może zaciekawia „Lwów (statek szkolny) w drodze do Brazylji". Tu artysta uwiecznił fakt dla nas historyczny — przejścia przez równik pierwszego polskiego okrętu na drugą półkulę globa ziemskiego. Oby tych statków było coraz więcej!

Z marynarki wojennej mamy dwa obrazy: „eskadry naszych trawlerów", których mamy cztery: „Jaskółka", „Mewa" „Czajka", „Rybitwa" na rejdzie w Gdyni, po zachodzie słońca, oraz drugi: „Pomorzanin" w porcie puckim. Jest to pierwszy okręt nabyty dla naszej marynarki i przeznaczony dla służby hydrograficznej.

Wybitnemi zaletami kolorytu oraz znajomością konstrukcji fal odznacza się obraz pod tytułem „Bałtyk". Zwraca też uwagę duży tryptyk: „Kwitnące żarnowce na polskim brzegu" — charakterystyczny, a dotąd nie poruszany w sztuce naszej temat. Nie można też nie wspomnieć o dużym obrazie pod tytułem: „Nad małem morzem" przed niepogodą. Głębia ogólnego tonu i nastrój doskonale odczuty, w chwili zbliżającej się burzy stanowią wielkie zalety tego dzieła.

Przechodzimy teraz do dużego obrazu Kazimierza Stabrowskiego pod tytułem: „Odpoczynek mew". Artysta ten, przebywający obecnie w Rzymie, wykazuje duże wyrobienie techniczne. Był on pierwszym dyrektorem Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Epicki jakiś spokój morza o dalekim horyzoncie przeprowadzony jest tu bardzo umiejętne. Pejzaż nieco stylizowany.

Emil Lindeman — znany artysta warszawski — ma na wystawie trzy mniejsze płótna: „Orłowo", ‚Morze pod Oksynią" i „Ciszę morską o zachodzie", Wszystkie odznaczają się umiejętnem wykończeniem i dobrem rozplanowaniem plam świetlnych.

Wdziękiem sylwety niewieściej figury okrasił Wawrzyniec Chorembalski swoją „plażę na Helu" — niewielki obrazek, z jakim artysta występuje na obecnej wystawie.

Z daleko większym dorobkiem, bo aż szesnaście prac, ma tu Janina Dołżycka — młoda artystka, pięknie się zapowiadająca. Energja wykonania, świeżość i bogactwo barw oraz duże poczucie konstrukcji fali zapowiadają w talencie młodej artystki dobrą marynistkę.

Zofja Skorobohata Stankiewicz ma sześć prac mniejszych, odznaczających się wyczuciem odtwarzanej chwili. Do prac udatniejszych zaliczyć możemy „Samotne drzewa", „Blask na morzu" i „Z nad polskiego morza". Ponieważ w wielu miastach Pomorza są już lub tworzą się galerje miastowe, zwracamy uwagę sfer miarodajnych, że na V-ej wystawie „Koła marynistów polskich" znajdą sporo prac odpowiednich do zakupu. Wysiłek marynistów zasługuje na poparcie.

O. J.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Udział Rzemiosła na Wystawie w Grudziądziu.

Udział rzemiosła na I. Pomorskiej Wystawie Rolnictwa i Przemysłu, zarówno pod względem ilości eksponatów, jakoteż pod względem ich jakości, wypadł jak najkorzystniej.

Już na samym placu wystawowym widzimy nie wielki wprawdzie, ale jednak stylowo prześliczny pawilonik o łókowatem, wewnętrznem sklepieniu i śpiczastej wieżyczce na zewnątrz, to budowla mieszcząca zabytki rzemiosła.

W pierwszej maleńkiej, kolistej salce znajdują się tam stare, dobrze wysłużone chorągwie cechów rzemieślniczych, skrzętnie zebrane ręką troskliwego kolekcjonera w przeciągu dwóch ostatnich wieków.

Wchodzimy głębiej do drugiej mniejszej, również kolistej salki. Tutaj na samym środku za szkłem można podziwiać przedziwnie kunsztownie wyrobione puhary.

Stare, zmurszałe dokumenty i dyplomy — cenne zabytki dla historyka dziejów gospodarczych Polski. Pawilon rzemiosła na Wystawie jest tylko symbolem potęgi rzemiosła w czasach dawnych.

Sama wystawa tej gałęzi wytwórczości znajduje się w oddzielnym budynku w szkole imienia Królowej Jadwigi.

Eksponaty rozmieszczono tam w kilkunastu pokojach, rozrzuconych na dwóch piętrach wspomnianego gmachu.

Tutaj dopiero mamy możność zapoznania się ze skrzętnie zebranemi okazami mrówczej pracy pomorskiego rzemieślnika. Ten dobór eksponatów przedstawia nam całokształt rzemieślniczej wytwórczości dzielnicy nadmorskiej.

Jest to zarazem najbardziej rodzima, czysto pomorska część wystawy, rokująca najlepsze i najpiękniejsze widoki na przyszłość.

Samo pobieżne tylko zwiedzenie zawartości wnętrza tych kilkunastu pokoi zniewala każdego do nabrania szacunku dla pomorskiego rzemiosła, oraz chlubnie świadczy o jego gospodarczej potędze.

Co do mnie osobiście, to jestem zdania, że wytwory pomorskiego rzemiosła łącznie z kaszubskim przemysłem ludowym, stanowią podwalinę gospodarczego rozwoju stanu średniego, który dzięki dobrze rozwiniętemu rzemiosłu i kupiectwu jest tak silnym. Ma to także pierwszorzędne, polityczne walory, wobec wrogich zakusów najbliższego sąsiada z zachodu.

Bez silnego średniego stanu nie byłoby mowy, aby Polska zdołała utrzymać tę swoją prawieczną dzielnicę.

Powracając jednakże do samych eksponatów, to pierwsze spostrzeżenie, jakie tu dokonałem, była obecność na Wystawie w Grudziądzu wielu okazów z Wystawy w Wąbrzeźnie. Wszystkie bardziej precyzyjnie i artystycznie odrobione wytwory pracy uczni rzemieślniczych, zostały przewiezione z Wąbrzeźna do Grudziądza. Między innemi zauważyłem tu te same rzeźby w drzewie: prześliczny ołtarzyk, girlandy kwiatów, rzeźby w kamieniu, kunsztownie wykończoną poduszeczkę, której wierzch przedstawia nam jelenia, skubiącego trawę i wiele, wiele innych rzeczy.

W jednej ze sal można było zaobserwować wspaniałe wyroby z czekolady, między innemi olbrzymią „studnię bajek", ważącą kilka centnarów, a misternie wyrobioną z samej czekolady.

Wprost w zdumienie mię wprawił portret prezydenta Wojciechowskiego, do zrobienia którego zamiast płótna wzięto biały marcepan, a zamiast farb olejnych — cieniowanie kakaem.

Drugi w analogiczny sposób sporządzony, a przedstawiający pałac łazienkowski w Warszawie obraz został podarowany p. prezydentowi Rzplitej.

Nie miejsce tu jest wyliczać i podkreślać artystyczne i praktyczne walory poszczególnych eksponatów, powiem tylko, że niema takiej gałęzi rzemiosła na Pomorzu, którąby nie była reprezentowaną na wystawie.

Mamy tu owoce pracy: krawiectwa, szewstwa, piekarstwa, ślusarstwa, kołodziejstwa itd. itd.

Powszechną uwagę zwracają warsztaty sztuki stosowanej, dział naukowy i historyczny.

Ten ostatni jest zespołem skrupulatnie nagromadzonych dyplomów, sztandarów, skrzynek, puharów i wielu innych dokumentów historycznych, będących cennym przyczynkiem do zapoznania się z dziejami tej tak ważnej dziedziny wytwórczości.

Jak już miałem sposobność zaznaczyć w numerze wystawowym „Głosu Pom." w artykule pod tyt.: „Rola wystaw i targów dla odrodzenia polskiej wytwórczości". Wystawa jest lustrem kultury materjalnej danego społeczeństwa. Ilustruje ona cały dorobek oraz całą wytwórczość. Tak jak w lustrze najmniejsza nawet rysa w obliczu człowieka zostaje uwidoczniona, tak samo najdrobniejsze bolączki dajmy na to rzemiosła, można spostrzeć na wystawie.

Do najsłabszych punktów tej dziedziny produkcji zaliczyć wypada trudność wyodrębnienia rzemiosła od przemysłu, w całym szeregu wypadków. Ta trudność wylęgła się na podłożu pomięszania pojęć rzemiosła i przemysłu z jednej strony. Z drugiej znów strony chęć upodobnienia się wzorom wyższym sprawia to, że bogaty rzemieślnik, mający warsztat pracy o kilkunastu lub nawet kilku robotnikach, nazywa go fabryką, dajmy na to mebli, obuwia, narzędzi ślusarskich itp., chcąc w ten sposób zmistyfikować swoje otoczenie, co mu się niestety niejednokrotnie udaje.

Jest niemożliwe przeprowadzenie prostej linji, którąby definitywnie odcięła te dwie dziedziny wytwórczości (przemysł i rzemiosło).

Powyżej opisane usterki rzucają się w oczy na wystawie, mamy tam np. eksponaty, bezspornie należące do przemysłu i to nawet wielkiego, np. porcelanę z Ćmielowskich fabryk w Kongresówce, — w kilku wypadkach nawet ma się do czynienia z wytworami pracy nie polskiemi, wystawionemi przez firmy handlowe.

W kilkunastu wypadkach wystawiają firmy, które stoją na pograniczu rzemiosła i przemysłu, a które bezwzględnie uważają się za przedstawicieli przemysłu. Na pytanie, dlaczego nie wystawili na placu głównym, zgodnie odpowiadają, że tylko z braku miejsca na głównym placu wystawiają razem z rzemiosłem.

Na te bolączki umyślnie zwracam uwagę, aby w przyszłości możliwie je załagodzić.

Oraz, aby przyszła wystawa rzemieślnicza miała czyste oblicze, a nie zamazane eksponatami z innych dziedzin wytwórczości.

Jerzy Kruszewski.

Obecna sytuacja w polskim przemyśle

— **PRZEMYSŁ CERAMICZNY.** Sytuacja w przemyśle ceramicznym w maju br. przedstawia się nie korzystnie. Panująca stagnacja z powodu braku kredytu, gotówki oraz trudności w zbycie nie zapowiada prędkich zmian na lepsze. Kilka zaledwie zakładów ceramicznych produkuje cegłę i dachówkę, jednakże stagnacja w ruchu budowlanym nie sprzyja bynajmniej rozwojowi produkcji.

— **PRZEMYSŁ SPIRYTUSOWY.** Sytuacja w przemyśle spirytusowym w maju 1925 nie uległa zmianie. Producenci na ogół ze względu na dysproporcję, jaka zachodzi między cenami płaconemi przez Dyr. Państwowego Monopolu Spirytusowego za dostarczaną surówkę a ceną rynkową kartofli wzrastające w miarę trwania przednówku — uważają za niekorzystną. Według informacji z kół zainteresowanych, wszystkie gorzelnie, które w obecnej kampanji były w ruchu, zamknęły okres wytwórczości z mniejszym lub większym deficytem, i to nawet przy kalkulacji uwzględniającej jesienny poziom cen kartofli.

— **PRZEMYSŁ WIKLINIARSKI.** Z powodu zmniejszenia terenów eksploatacji wikliny w stosunku do roku ubiegłego oraz z powodu mniejszej podaży i wzrostu cen robocizny, wyroby wiklinowe podskoczyły od 50 do 100 proc. wyżej od cen wiosennych z roku ubiegłego. Brak kapitałów obrotowych utrudnia zakładanie plantacji wiklinowych. Mimo, że Bank Polski przeznaczył na ten cel pewne kredyty, przemysł wiklinowy cierpi w dalszym ciągu na brak środków obrotowych.

— **Z RYNKU JAJCZARSKIEGO.** Ceny jaj w maju uległy zwyżce w stosunku do kwietnia, zwyżkę tę należy przypisać rozpoczętej konserwacji jaj w wapnie, spóźnionej w obecnym sezonie, ponieważ kupcy czekali z rozpoczęciem tej konserwacji, spodziewając się zniżki cen na jaja, jaka zwykle w tym czasie następuje. Ceny jaj w kraju doszły już do poziomu zagranicznego, co nie rokuje wielkich widoków eksportowych. Mimo to jednakże, wskutek pewności obecnej kalkulacji i ustalonych warunków handlu kupcy starają się dostosować do warunków na rynku międzynarodowym i powoli lecz stale osięgają coraz lepsze rezultaty w eksporcie.

Prasa zagraniczna o polsko-niemieckim zatargu węglowym.

„The Financial Times" w numerze z dnia 26 czerwca br. zamieścił obszerną korespondencję z Warszawy na temat zatargu węglowego polsko-niemieckiego. Korespondent wspomnianego dziennika organu City londyńskiej wskazuje na możliwość zastąpienia na wypadek ewentualnej utraty rynku niemieckiego innymi rynkami. Ewentualna wojna celna z Polską spowoduje konieczność opuszczenia G. Śląska przez funkcjonarjuszy niemieckich, którzy powrócą do Niemiec i zwiększą trudności na przeludnionym niemieckim rynku pracy. Przywóz z Niemiec do Polski będzie musiał być zastąpiony przez przywóz z innych krajów w pierwszym rzędzie z Anglji, która wskutek konkurencji niemieckiej nie miała dotychczas pawie żadnych widoków zbytu na rynkach polskich.

Prasa włoska komentuje sprostowanie, zamieszczone przez poselstwo polskie w odpowiedzi na komunikat Wolffa o stosunkach handlowych polsko-niemieckich. Dziennik „Messaggero" podkreśla defenzywność polskich zamierzeń wobec ograniczeń, wprowadzonych ze strony niemieckiej oraz zaznacza, że Polska pragnie zawrzeć z Niemcami prowizorjum na podstawie wzajemności materjalnej. Dziennik „Italia" podaje, że Niemcy pragną sprowokować Polskę zerwaniem rokowań, lecz Polska prowokować się nie daje, wprawia to prasę berlińską w widoczne zakłopotanie.

„N. Fr. Presse" donosi w depeszy z Berlina: Ogłoszono tu półoficjalny komunikat, twierdzący, że rząd polski rozpoczął wojnę celną ogłoszeniem rozporządzenia o zakazie przywozu pewnej kategorji towarów niemieckich. Rząd niemiecki musi wobec tego przedsięwziąć zarządzenia odwetowe. Ogłoszenie tych zarządzeń nastąpi dn. 1 lipca br.

Sprawy podatkowe.

— **ULGI PRZY PODATKU DOCHODOWYM.** Ministerstwo Skarbu zaleciło organom podwładnym uprościć sposób sprawdzania danych o stosunkach rodzinnych płatników, składanych w zeznaniu o dochodzie. Jeśli zeznania te zgadzają się z posiadanemi przez władze wiadomościami, lub też bez trudności mogą być sprawdzone, przewodniczący komisji szacunkowej, z art. 26 ustawy, może stawiać wniosek o przyznanie ulgi, bez żądania zaświadczenia specjalnego, o stosunkach rodzinnych płatnika.

Kronika gospodarcza.

— **NOWE EMISJE BILETÓW SKARBOWYCH.** Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 3. 10. 1924 roku Ministerstwo Skarbu upoważnione zostało do wypuszczenia biletów skarbowych serjami na ogólną sumę 75 miljonów złotych. Zgodnie z tem wypuszczono 4 serje biletów skarbowych: pierwszą na sumę 15 miljonów i trzy następne po 20 miljonów złotych. Wszystkie serje wypuszczone zostały z terminem płatności trzymiesięcznym od daty emisji: pierwsza w dniu 1-go listopada 1924 r. i ostatnia w dniu 1 maja 1925 r. Wobec tego, iż termin płatności ostatniej serji następuje w dniu 1 sierpnia br., upoważnienie zaś do wypuszczania dalszych seryj zostało wyczerpane, Ministerstwo Skarbu zwróciło się do Sejmu o pozwolenie na dalsze emisje biletów skarbowych, celem zastąpienia biletów, których termin płatności obecnie następuje. Zamierzone jest dalsze wydawanie biletów skarbowych serjami po 20 miljonów złotych w każdej serji. Zaznaczyć należy, iż emisja krótkoterminowych zobowiązań skarbowych jest praktykowana w całym szeregu państw jako dogodna forma wewnętrznego kredytu dla Skarbu Państwa i jako dogodna lokata dla posiadaczy wolnej gotowizny na krótki termin. Bilety skarbowe naszego Skarbu Państwa mają poza trzymiesięcznym terminem płatności jeszcze tę dogodną stronę, iż mogą być przed terminem dyskontowane przez Bank Polski z zastosowaniem bardzo niskiej stopy procentowej. Bilety skarbowe opiewają na 8 procent, stopa zaś procentowa wynosi 9 procent. Ta okoliczność nadaje biletom skarbowym płynność, niezbędną do szybkiego obrotu lokowaną w nich gotowizną.

— **PRZEDWSTĘPNE CZYNNOŚCI DLA UZYSKANIA KREDYTÓW BUDOWLANYCH.** W związku z nową ustawą o rozbudowie miast Bank Gospodarstwa Krajowego przystępuje do udzielania kredytów budowlanych. Wobec powyższego podaje się do wiadomości, że podania wraz z załącznikami należy wnosić do komitetów rozbudowy względnie magistratów, które przesyłać będą wnioski go B. G. K. celem przyznania i wypłaty kredytów. Miasta w Małopolsce Wschodnie winny składać podania do oddziałów B. G. K. we Lwowie, Małopolskie zachodniej do oddziału B. G. K. w Krakowie, miasta należące do b. zaboru pruskiego do oddziałów w Poznaniu, pozostałe zaś miasta do centrali B. G. K. w Warszawie. Szczegółowy regulamin o kredytach budowlanych ogłoszony będzie w najbliższym czasie.

Giełda towarowa.

BYDŁO I MIĘSO

Poznań, 1. 7. Urzędowe sprawozdanie targowe **Komisji** notowania cen. Spędzono wołów 52, buhaji 209, **krów 270**, bydła 531, świń 2454, cieląt 431, owiec 925, razem 4341; płacono za 100 kg żywej wagi za: pełnomięsiste wytuczone woły od 4—7 lat 88, młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 78—80, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 62, stadniki pełnomięsiste młodsze 80—82, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 66—70, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeźnej do lat 7 88—90, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. 78—80, miernie odżywione krowy i jałówki 60—64, licho odżywione krowy i jałówki 40—50, najprzedniejsze cielęta tuczne 100, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 90, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 80, liche ssaki 70—74, jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 60—64, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 54—56, miernie odżywione skopy i owce 40—46, świnie pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 148—150, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 142, pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 132, — 135. mięsiste świnie ponad 80 kg 124—128, maciory i późne kastraty 125—134. Przebieg targu spokojny, popyt na dobry towar zwiększony.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 1. 7. (Not. nieurz.) Pszenica (128—130 f.) 18,00 -18.50, (125-127) 17.00-17.70, żyto 16.25-16.75, jęczmień pastewny 15,25—15.65, owies 15.00—15.65, groch drobny 12,75—13,00, — pastewny 12.00, ospa żytnia 12, — pszenna 12.25.

Poznań, 1.7. Za 100 kg franco stacja załadowania: Żyto 32—33, pszenica 35.50—37.50, jęczmień zimowy 23—24, owies 31.50—32.50, mąka żytnia 70% 43—45, — 65 proc. 45—47, mąka pszenna 65 proc. 54.50—57.50, otręby żytnie 20, — pszenne 19.50, słoma żytnia luźna 2—2.20, — prasowana 3—3.20, siano luźne nowe 4.40—5.40, łubin żółty 12.25—14.25, — niebieski 9.50—11,00. Usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 1. lipca. 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5.17 zł.
Floreny holenderskie	208,22 „
Franki belgijskie	„
Franki francuskie	23,28 „
Franki szwajcarskie	100,92 „
Funty angielskie	25,27 „
Korony austryjackie	73,10 „
Korony czeskie	„
Liry włoskie	17.90 „

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Piątek 3-go lipca Św. Szczepana.
Wschód słońca 4 24 zachód 7 47
Wschód księżyca 7 18 zachód 2 40

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

❋

—** **Ciągnięcie dolarówki.** W dniu 1 bm. o godzinie 11 rano odbyło się ciągnienie dolarówki. Główna wygrana 40000 dolarów padła na nr. 218.642.

Po 8000 dolarów na nr. 545.576 i 820.679.

Po 3000 dolarów na: 595.373 i 909.257.

Po 1000 dolarów na: 725.616, 736.983, 015.408, 307.823, 728.980, 118.654, 514.895, 791.810, 089.131, 741.472. Pozatem wylosowano 30 numerów po 100 dolarów.

❋

—** **Z Teatru Miejskiego.** W czwartek 2 lipca po raz trzeci melodyjna operetka w 3 aktach O. Nedbala „POLSKA KREW" ciesząca się dużym powodzeniem. Na dwóch ostatnich przedstawieniach tej przemiłej operetki zabrakło biletów, dla uniknięcia zawodu zarząd teatru poleca nabywanie biletów wcześniej u p. Maciejewskiej w składzie cukierków, nr. telefonu 216. — Udział biorą pp.: Z. Górecka, Ochmańska, Popielewska, Laskowski, Kozłowski, Kolado. Truszyński. Balet pod wodzą baletmistrza Fabiana. Orkiestra pod batutą p. A. Millera, a nad wszystkiem sprawna ręka reżyserska J. Otrembskiego.

W piątek 3 lipca po raz 20 w tym sezonie atrakcyjna operetka „NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET" ciesząca się do tej pory niebywałem powodzeniem w tytułowej roli ulubienica publiczności „słowiczek pomorski" Zofja Górecka. Ulubieniec płci damskiej Tadzio Laskowski czarować Was będzie swoim miłym i sympatycznym tenorem. Humor prowadzi jak zwykle Otrembski. W ważniejszych rolach p. Popielewska, Truszyński, Kolado. Balet pod wodzą baletmistrza J. Fabiana.

W sobotę 4 lipca występ tylko jeden wszechświatowej sławy artysty operowego STANISŁ. GRUSZCZYŃSKIEGO w otoczeniu artystów opery Warszawskiej: p. Budziszewskiej, Mossakowskiego, Hirszfelda; artyści opery warszawskiej odśpiewają operę akt III „Aida" w własnych kostjumach i dekoracjach ponadto wyjątki z oper. Szczegóły w afiszach. Bilety już są do nabycia.

„CO ROSŁAN ROBI W NOCY?" oto najbliższa farsa w teatrze miejskim w niedzielę; próby odbywają się pod sprężystą ręką reżyserską p. Skalskiego.

—** **Otwarcie międzynarodowego turnieju walki francuskiej i boksu o mistrzostwo Polski** z udziałem najgłośniejszych atletów odbędzie się dziś w dniu 2 lipca w kinie Orzeł. Ponadto wyświetla się dramat „Pieśń miłości" i „Tygodnik Gaumonta".

—** **Do Sokolic i Sokołów oraz Młodzieży Sokolej III. Okręgu.** — Drużyno! Zaledwie kilka godzin dzieli nas od tegorocznego Zlotu Okręgowego, bo już w niedzielę spotykamy się w Grudziądzu, celem zdania egzaminu z naszej całorocznej pracy w kierunku tworzenia dla Państwa maksymum sił fizycznych. Już w niedzielę spotykamy się w Grudziądzu na Zlocie, który ma być uwypukleniem naszego ducha i hartu.

W uroczystem tem święcie stanąć musimy w zwartych szeregach karni i silni w wiarę w zwycięstwo idei sokolej, stanąć muszą wszystkie zdatne jednostki naszego Okręgu jak jeden mąż.

Rozgłos naszej spójności, żelaznej jedności i wzorowej karności, rozbrzmieć musi po wszystkich dzielnicach naszej Ojczyzny, by stwierdzić gotowość zlotu, zdolnego siłą przebić się ponad przepaściste skałów złomy.

Sztandary sokole oczekują silnych zastępów, apel trąbki naczelnika zwołuje szare ptasze: Nikogo z was braknąć nie powinno.

CZOŁEM!

Julian Maciejewski	**Władysław Samoliński**
sekret. III. Okr. Dzieln. Pom.	prezes III. Okr. Dzieln. Pom.
Związku Tow. Gimn. „Sokół"	Związku Tow. Gimn. „Sokół"

—** **Egzamin dojrzałości w państwowem gimnazjum klasycznem** w Grudziądzu złożyło w dniu 17 i 18 czerwca br. 21 kandydatów i to: Barcz Dyonizy, Cisek Tadeusz, Dobrzyński Tadeusz, Friese Antoni, Lutobarski Edmund, Macholz Alojzy, Oszwaldowski Witold, Pruski Marjan, Sielski Józef, Suchorzebrska Janina, Świtajski Bronisław, Wiśniewski Erwin, Wojciechowski Alfons, Wollszlegier Jan, Sacerkowny Bogdan, Zawodziński Hugon, Zieliński Alfons, Ziółkowski Grzegorz. Od egzaminu ustnego zwolniono trzech kandydatów: Miszewską Łucję, Kuźnika Hermana i Zassowskiego Zbigniewa.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 4 osób, w tem 3 za kradzież a jedną za pijaństwo.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek dn. 6 bm. o godzinie 7.30 wieczorem w auli gimnazjum matem.-przyrodn. przy ul. Sienkiewicza. Wykład „O konieczności reformy szkoły polskiej" wygłosi dyrektor gimnazjum w Radomiu i prezes Sejmowej Komisji Oświatowej p. poseł Sołtyk; prócz tego sprawozdanie delegatki ze Zjazdu w Tczewie i inne bardzo ważne sprawy. — Biblioteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, odbieranie składek i wpisywanie kandydatek na członkinie również przed posiedzeniem. (3012

Uprasza się uprzejmie o udział wszystkich członkiń— goście mile widziani. **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Gimn. Sokół w Grudziądzu.** Druhowie, mający chęć wzięcia udziału w zawodach strzeleckich w dniu 12 lipca rb., zechcą się zgłaszać u druha Gutkowskiego w Starostwie lub też u naczelnika Urbaniaka.

—(rt) **Zebranie Związku Pracowników Kupieckich** odbędzie się dziś o godzinie 8 wieczorem w lokalu Seicka przy ul. Szewskiej 16 (właśc. Trepkowski i Breitzke). Obszerny jak również i ważny porządek obrad powinien zainteresować całą tut. żeńską i męską młodzież kupiecką, by wszyscy gremjalnie się stawili.

Z Pomorza

—** **CHEŁMŻA. (Setna rocznica parafji chełmińskiej.)** Setną rocznicę parafji chełmińskiej obchodzono tu w niedzielę, 21 bm. Minęło bowiem właśnie sto lat od czasu, gdy dawniejsza tutejsza katedra diecezji chełmińskiej zostało w rok po przeniesieniu siedziby biskupiej do Pelplina zamieniona na kościół parafjalny. Rocznicę uczczono w Chełmży w sposób niezwykle uroczysty. W czasie nabożeństw niedzielnych wygłoszone były odpowiednie do chwili kazania, a wieczorem, zanim jeszcze nastąpił zwrok, zabłysnął u szczytu wieży olbrzymi krzyż z niezliczonych lampek elektrycznych złożony. Sprawiał on podniosłe i przejmujące wrażenie. Po 8 korowód dzieci w bieli z lampjonami oświetlonemi i pieśnią otoczył jakoby żywym wieńcem mury kościoła. O 9 zbliżył się pochód z muzyką do kościoła i plebanji, gdzie ks. proboszcz wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając swą serdeczną radość z okazanej czci i przywiązania do kościoła, wiary i duchowieństwa. Następnie przemówił w serdecznych słowach prezes Tow. Ludowego p. Maksymiljan Grabowski. Okrzyki na cześć Ojca św., duchowieństwa i Kościoła katolickiego powtórzyły niezliczone tłumy z zapałem. Z pieśnią „Boże coś Polskę" opuściły pochód i tłumy ludu plac kościelny.

—** **PELPLIN. (Wianki.)** Obchód wianków na Wierzycy wypadł dzięki sprzyjającej pogodzie bardzo dobrze. Puszczano na wodę piękne „wianki" z transparentami, paliły się trzy beczki. W blasku płomieni chodzili chłopcy niby bociany. Raz po raz wylatywały w powietrze rakiety i balony świetlne, odzywały się wystrzały wiwatowe i Orkiestra Tow. Powstańców i Wojaków przygrywała udatnie, a chór Tow. św. Cecylji wykonał szereg pięknych utworów. Mnóstwo publiczności zebrało się na stokach nadbrzeżnych i w ogrodzie oraz lokalu p. Pruszaka. Bawiono się ochoczo późno w noc.

—** **STAROGARD. (Kradzieże w fabryce Winkelhausena.)** Wykryto w fabryce wódek Winkelhausena wielkie kradzieże. Szajka złodziei składała się z robotników zatrudnionych w rektyfikacji fabryki, z której to od 2 lat już wynosili dziennie do 30 litrów czystej 96 proc. okowity. Uskuteczniali to wieczorem i nocą napełniając bańki cennym płynem i wynosząc je kolegom czekającym za parkanem. Spirytus sprzedawali rozmaitym mniejszym restauratorom, po części osobom prywatnym po cenie początkowo za 2.50 zł, a później, w miarę zwiększenia się liczby odbiorców po 4 zł za litr. Oczywiście, że dochody sprawców, prostych robotników, były wcale pokaźne, skoro 2 z nich, jak wykazało dotychczas śledztwo, nabyło domy kilkupiętrowe oraz mieszkania urządziło z przepychem magnackim.

Dotychczas przyaresztowano i osadzono w więzieniu: **Redmerskiego Józefa, Redmerskiego Kazimierza, Sawickiego Feliksa, Górtowskiego Andrzeja, Górtowskiego Antoniego, oraz Kowalskiego i Dąbrowskiego.** — Obydwaj ostatni są właścicielami wspomnianych powyżej posiadłości. Prócz nich przyaresztowano 2 paserów.

—** **CHOJNICE. (Baczność przed oszustwem.)** W mieście naszem pojawiły się okólniki niejakiej firmy F. W. Stapper z Amsterdamu, które obiecują po wykupieniu 4 biletów za 8 złotych premję w wysokości 4000 złotych po mniejwięcej 3 miesiącach płatnych. Cale oszustwo jest dość przejrzyste, jednakże dużo jest jeszcze ludzi tego rodzaju, których nie sieją, a sami się rodzą. Oszustwo to rozpowszechniło się już po całych Niemczech i w Polsce, tak iż obecnie sprawą tą zajęło się nawet jedno z pism poznańskich, nawołując rząd, aby poczynił kroki w celu zapobieżenia bezowocnemu odpływowi waluty polskiej za granicę. Zwracamy również uwagę na to, iż czyni się karygodnym ten, kto np. pieniądze polskie usiłuje w liście np. poleconym wysłać za granicę, w tym wypadku do Holandji.

—** **TCZEW. (Otrucie.)** W sobotę popołudniu otruł się arszenikiem 17-letni uczeń tutejszego gimnazjum niemieckiego syn mistrza kowalskiego Jeppa. Powodem samobójstwa ma być nieotrzymanie promocji do wyższej klasy.

—** **GDAŃSK. (Bandy przemytników na granicy polsko-niemieckiej.)** Przed sądem tutejszym odbyła się rozprawa przeciwko kilku przemytnikom. Z zeznań oskarżonych wynika, że w okolicy Pszczółek nad samą granicą polską koło Tczewa istnieją liczne bandy przemytników, składające się z 30 do 40 ludzi każda. Bandy te zajmuję się głównie przemycaniem tytoniu.

— **(Wypadki samochodowe.)** W sobotę uległ autobus firmy „Danziger Autobus-Verkehr G. m. b. H." na linji między Wrzeszczem a Oliwą nieszczęśliwemu wypadkowi. Autobus jechał stosunkowo wolno, a jakiś nadjeżdżający samochód chcąc go wyminąć, prawie się otarł o autobus, którego szofer wobec tego skręcił ostro w prawo, skutkiem czego koło uderzyło o drzewo. Uderzenie było tak silne, że pewna pasażerka odniosła złamanie ramienia, a kilka osób okaleczonych zostało odłamkami szkła z szyby. — Na tej samej linji zderzyły się w niedzielę dwa samochody osobowe, przyczem jedna osoba odniosła lżejsze obrażenia ciała.

Z całej Polski.

—* **KAMIENNA GÓRA. (Napad bandycki w woj. Kieleckim.)** W nocy z dn. 25 na 26 w pow. Opatowskim, około Kamiennej Góry paru uzbrojonych bandytów napadło na przejeżdżających kupców, którym zrabowano towar i posiadaną przez nich gotówkę. Zarządzony pościg ujął jednego z bandytów. Dalsze dochodzenia w toku. Teże nocy dokonano napadu rabunkowego w pow. Kozienickim na Moszka Majkusa, którego obrabowano z gotówki. Napadu dokonało 4 nieznanych osobników. Władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenia.

—* **WARSZAWA. (Rozbiórka Soboru na Placu Saskim.)** Zapowiadane przyspieszenie rozbiórki b. soboru na Placu Saskim przy pomocy użycia maszyny pneumatycznej do rozbijania murów obecnie jest kwestją kilku dni. Wszystkie części maszyny, sprowadzonej ze Szwecji leżą już na Placu Saskim za parkanem oczekując na montera. Ma on przyjechać z Górnego Śląka. Montowanie maszyny zajmie około trzech dni czasu. W przyszłym tygodniu więc maszyna zastąpi swemi młotkami ręce ludzkie. Dyrekcja rozbiórki od przyszłego tygodnia przewiduje prowadzenie robót na dwie zmiany. Wewnątrz gmachu zdjęto już z murów mozaiki i marmury. Od jutra robotnicy specjaliści zdejmować będą zewnętrzne przybrania ścian.

— **(Wojewodowie w Warszawie.)** 1 lipca przyjeżdża do Warszawy wojewoda Poleski gen. Młodzianowski, zaproszony na uroczystość rozdania promocji w szkole Podchorążych. Bawią również w stolicy w sprawach służbowych woj. Pomorski dr. Wachowiak i gen. Januszajtis woj. Nowogrodzki.

Uroczystości w Poznaniu.

W ubiegłe dwa dni świąteczne odbyło się w Poznaniu cały szereg uroczystości. Z całej Wielkopolski zjechały do Poznania liczni członkowie Sokolstwa, by wspólnie złożyć hołd królowi Bolesławowi Chrobremu. Zlot wypadł wspaniale a brało w nim udział przeszło 4.000 sokołów i sokolic.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. polowa, odprawiona przez ks. kanonika Zakrzewskiego przy pięknie udekorowanym ołtarzu na boisku Sokoła. Jak okiem sięgnąć całą przestrzeń boiska zajęły barwnie się prezentujące oddziały sokolic w białych bluzeczkach i czerwonych zawojach na głowach, karne zastępy sokołów w czerwonych koszulach, oraz w rogatywkach z sokolimi piórami, a wreszcie bardzo liczne zastępy Sokołątek polskich — młodzieży nieletniej.

Po nabożeństwie wygłosił okolicznościowe kazanie do zgromadzonych ks. kanonik Zakrzewski.

Następnie prezes Dzielnicy Wielkopolskiej powitał przybyłych pocztem nastąpiło otwarcie zlotu i popisy Sokoła. Odbyła się defilada poszczególnych okręgów, która wywarła bardzo korzystne wrażenie na olbrzymich tłumach mieszkańców, poczem uczestnicy udali się do auli uniwersyteckiej na uroczystą akademję. Następnie na podjum, gdzie w międzyczasie ustawił się las sztandarów, kolejno zaczęli występować wymienieni delegaci, by składać życzenia dla zlotu. Na zakończenie dłuższe przemówienie wygłosił prof. Grabowski.

ZJAZD ZWIĄZKU TOWARZYSTW POLSKICH URZĘDN.

W dniach 28 i 29 czerwca odbył się również w Poznaniu zjazd delegatów Związku Towarzystw Polskich Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych na województwo poznańskie, na którym wspólnie obradowano o swoich sprawach i bolączkach.

W obradach nad wnioskami największe zainteresowanie wywołała sprawa dalszej egzystencji obecnego organu związkowego p. t. „Głos Urzędnika Polskiego". Po ożywionej dyskusji w tej sprawie postanowiono uznać za swój organ oficjalny organ Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Warszawie p. t. „Życie Urzędnicze". Dla lepszego poinformowania urzędników wielkopolskich o takiej decyzji Zjazdu ukaże się jeszcze jeden numer informacyjny „Głosu Urzędnika Polskiego".

TOW. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW.

Powstańcy i Wojacy wybrali dwa dni świąteczne, by obchodzić uroczyście czterolecie założenia Towarzystwa Pow. i Wojaków. W uroczystości brali udział gen. Dowbór-Muśnicki, ulubieniec Poznania, gen. Raszewski i gen. Hausner.

ZJAZD ZWIĄZKU POLSKIEGO TOW. I ZBORÓW EWANGIELICKICH W PAŃSTWIE POLSKIEM.

Odbył się również w tym czasie niezmiernie ważny zjazd ewangelików polskich na terenie Rzeczypospolitej. Zjazd ten z różnych względów przedewszystkiem państwowych zasługiwał na wielką uwagę.

Zjazd otworzył biskup Kościoła ewangielickiego, wyznania augsburskiego, ks. Bursche z Warszawy. Przemówienia powitalne wygłosili reprezentanci województwa i miasta.

Obradom przewodniczył ks. biskup Bursche w asyście seniora Wendego z Kalisza, prezesa kolegjum zboru poznańskiego p. Knywonia, sekretarzy: ks. pastora Schlafke z Bydgoszczy i p. Jana Sieberta z Poznania. Po wygłoszeniu całego szeregu referatów, dot. życia Kościoła ewangelickiego i położenia ewangelików w Polsce przyjęto szereg uchwał w sprawie Kościoła i życia ewangelickiego w Polsce.

Wiadomości z Torunia.

— **Wojewoda pomorski** p. dr. Wachowiak wyjechał w dn. 1-go bm. w sprawach służbowych do Warszawy.

— **Ofiary Wisły.** W poniedziałek byli kierownik ekspozytury śledczej w Tczewie komisarz policji państwowej Celary utonął podczas wichury na Wiśle w nurtach rzeki. Razem z nim znalazł śmierć w Wiśle znany komisarz policji śledczej Mayer z Torunia. Obaj byli członkami Klubu Wioślarskiego w Toruniu; nieszczęście stało się w ten sposób, że żaglowiec, na którym pięciu członków klubu urządziło wycieczkę, skutkiem wichru się przewrócił. Obaj wyżej wymienieni utonęli, już niemal przy samym brzegu, dokąd zdołali jeszcze dopłynąć: trzej inni dopłynęli szczęśliwie do brzegu.

Poszukiwania ciał ofiar katastrofy nie dały żadnych wyników i będą dziś kontynuowane.

— **Uczczenie nieznanego żołnierza.** W poniedziałek 29 czerwca odbyło się w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, miejskich, delegacyj, towarzystw, korporacyj i cechów oraz nieprzeliczonych rzesz ludności poświęcenie płyty granitowej z napisem: Nieznanemu żołnierzowi Polskiemu".

Po nabożeństwie w kościele garnizonowym przed płytą zgromadził się przedstawiciele władz z p. wicewojewodą Ewert-Krzemieniewskim i p. generałem Hubischtą na czele. Do zebranych przemówił ks. dziekan Sienkiewicz, podnosząc w krótkich słowach znaczenie takiej płyty, jako wyrazu hołdu i uwielbienia dla tych, co to nikomu nieznani, ani przez nikogo nie grzebani złożyli życie swe w ofierze na ołtarzu Ojczyzny, szczątki zaś ich cielesne rozsiane są po całej kuli ziemskiej. Następnie ks. dziekan odczytał akt fundacji pomnika, poczem ks. dziekan poświęcił płytę. Wieńce złożyli p. gen. Hubischta w imieniu wojskowości, p. wiceprezydent Jankowski w imieniu miasta, toruński hufiec harcerski oraz przedstawiciele 7 drużyny harcerskiej z Bydgo-

Nieszczęśliwy wypadek w zakładach Hartwig i Kanterowicz.

W piątek popołudniu trzech robotników Tow. Akc. Hartwig Kantorowicz w Poznaniu zatrudnionych było czyszczeniem kotła wewnątrz tegoż.

W pewnym czasie jeden z nich padł nieprzytomny, w tejże chwili drugi i trzeci.

Spostrzegli to na szczęście pozostający na zewnątrz pracownicy i natychmiast pospieszyli na ratunek swym kolegom. Wydobyto wkrótce dwóch robotników, podczas gdy trzeciego nie można było z powodu duszącego gazu wydobyć.

Zaalarmowano straż ogniową, z której natychmiast wysłano aparat ratunkowy. Zabezpieczony maską wszedł jeden ze strażaków do wnętrza kotła i wydobył trzecią ofiarę niedbalstwa, czy też braku dostatecznych środków ostrożności ze strony dyrekcji fabryki.

Z trudem po 40-minutowej akcji z zastosowaniem sztucznego oddychania zdołano przywrócić do przytomności trzeciego z robotników.

Z bliska i z daleka.

— **Międzynarodowy kongres kolejarzy.** Przedstawiciele kolejnictwa 32 państw biorących udział w międzynarodowym kongresie kolejarzy w Londynie udali się do miejscowości Darlington, skąd przed 100 laty wyruszył pierwszy pociąg. Pierwsza lokomotywa zbudowana w r. 1825 zostanie uruchomiona i przejedzie parę kilometrów, za nią zaś będzie podążał parowóz ostatniego typu.

— **Gwałtowny tajfun.** Z Filipinów donoszą o wielkiem spustoszeniu, jakie tam wyrządził gwałtowny tajfun. 27 osób zostało zabitych. Straty materjalne bardzo znaczne.

— **Poglądy polsko-francuskie.** P. Adam Piasecki, stały delegat stowarzyszenia polskiego przyjaciół Ligi Narodów, złożył wizytę sen. Henry de Jouvenel, który wyraził ubolewanie, że nie może udać się do Warszawy celem wzięcia udziału w kongresie związków stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów. Przy tej sposobności sen. de Jouvenel wyraził swe poglądy na różne kwestje, któremi ma się zająć najbliższa sesja Ligi Narodów. Jouvenel uważa, że uczynione Niemcom propozycje wstąpienia do Ligi Narodów, daje im sposobność do udowodnienia swej dobrej woli oraz pragnienia wykonywania przyjętych zobowiązań.

— **Prezydent Jugosławji zachorował.** Lekarze zalecili Pasiczowi dłuższy odpoczynek oraz przeprowadzenie kuracji w miejscu kąpielowem, wobec czego prezydent poruczył trzem osobistościom partji radykalnej, a mianowicie prezydentowi Izby, prezesowi klubu radykalnego oraz wiceprezesowi partji radykalnej prowadzenie w zastępstwie nieobecnego Pasicza spraw politycznych.

Rozmaitości.

× **Najszczęśliwszy człowiek na świecie.** W Londynie zmarł w tych dniach niejaki Lewis Norris, znany filantrop i dziwak. Na krótko przed swoim zgonem zgromadził on dokoła siebie w parku w Noth Kensington kilkaset dzieci i zdewcząt zatrudnionych w służbie domowej, aby przeczytać im swój testament.

W tym osobliwym testamencie, który teraz jest atakowany sądownie, nazwał się on najszczęśliwszym człowiekiem na świecie i wyraził życzenie, aby mu dano możliwość uczynienia niemniej szczęśliwymi pewnej liczby ludzi, przez urzeczywistnienie jego ostatniej woli.

ÓW Lewis Norris przeznaczył zresztą część swego majątku na cele kościelne, a z drugiej części postanowił utworzyć fundusz, pozwalający na zaopatrywanie ludzi biednych w węgiel i herbatę. Z trzeciego utworzonego przezeń funduszu korzystać mają drobne dzieci, za najpiękniejsze wybudowane z piasku nadmorskiego, budowle. Czwarty fundusz przeznaczony został na nagrody dla młodych par małżeńskich, odznaczających się szczególną oszczędnością, a piąty fundusz przeznaczony był dla drobnych hodowców, którzyby okazali się doskonałymi hodowcami świń. Według testamentu, nie dostanie jednak, ani szeląga ten, kto sprowadzać będzie i używać u siebie w domu rzodkiew niemiecką, albo hiszpańską cebulę.

× **Posłanka do Izby Gmin na scenie Music-Hallu.** Pierwszy to raz od czasu istnienia Izby Gmin, członek tej wielce szanownej i historycznej instytucji — wystąpić ma na scenie Music-Hallu w Londynie. Członek Izby Gmin, pani Hilton Philipson, jako panna Mabel Russell, znana diva kabaretowa, wystąpi ponownie 6-ciokrotnie na scenie Music-Hallu, otrzymując co wieczór 50 f. szt., coprawda na korzyść jednego ze szpitali w Londynie.

× **Krawiec - Literat.** Modny w West-Endzie w Londynie krawiec męski rozesłał swoim klientom okólnik, zawiadamiający, że ponownie obejmuje kierownictwo swojej firmy i że weźmie osobiście udział w tworzeniu arcydzieła mody. Na zakończenie dodaje, że musiał czasowo zawiesić czynność przy krojeniu i mierzeniu spodni, gdyż był bardzo zajęty pilnemi pracami literackiemi i innemi pokrewnemi.

≈ **Dzieło polityka włoskiego o Polsce.** Były poseł włoski przy rządzie polskim Tomassini opublikował wielkie dzieło o Polsce, liczące 360 stron druku, p. t. „Wskrzeszenie Polski“. Autor na podstawie spostrzeżeń zdobytych podczas 5-letniego pobytu w Polsce charakteryzuje wybitnych współczesnych działaczów polskich oraz historję polityczną i stosunki wewnętrzne w tych latach.

Koncert polski w Paryżu.

Wczoraj odbył się tu pod przewodnictwem dyrektora Fitelberga wielki koncert symfoniczny, poświęcony dziełom Chopina i Szymanowskiego. W koncercie brali udział skrzypek Kochański i pianista Rubinstein, których produkcje cieszyły się wielkiem powodzeniem. Krytycy muzyczni obecni na koncercie wyrazili głębokie zadowolenie, że mieli sposobność zapoznania się z dziełami muzyki polskiej, nieznanemi dotychczas we Francji.

Wysokie odznaczenie Reymonta.

Władysław Reymont został mianowany komandorem Legji Honorowej.

Problem 1863 roku.

Marszałek Piłsudski wygłosić ma na zjeździe historyków referat p. t. „Problem 1863 roku“.

Ruch wydawniczy.

≈ **Księga pamiątkowa Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.** Z końcem sierpnia br. opuści prasę w nakładzie 4000 egzemplarzy „Księga Pamiątkowa Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa“ poświęcona pamięci poległych lotników w obronie Rzeczypospolitej i przy pracy nad rozwojem lotnictwa rodzimego.

Księga pamiątkowa, wydana zostanie na wytwornem papierze ilustracyjnym, w objętości przeszło 200 stron druku, o formacie 22x14 i zawierać będzie oprócz fachowych artykułów o lotnictwie cywilnem i wojskowem, szczegółowe sprawozdanie z działalności P. L. O. P. P. za czas od dnia 8-go października 1923 r. do dnia 29 marca 1925 r., ze specjalnem uwzględnieniem propagandy, organizacji i kasowości P. L. O. P. P.

Przystępna cena „Księgi Pamiątkowej“ 1 zł. oraz wytworne wydanie i cel wysoce narodowy i państwowy uczynią z niej ozdobę każdego polskiego domu.

Ze względu na znaczne koszty wydawnictwa, pewna część tychże pokrytą zostanie przez zamieszczenie ogłoszeń poważniejszych zakładów przemysłowych i handlowych.

Zarząd P. L. O. P. P. żywi nadzieję, że handel i przemysł polski skorzysta z nadarzającej się sposobności zdrowej i celowej reklamy, popierając równocześnie szlachetny cel wydawnictwa.

Wszystkie pisma polskie proszone są o przedruk powyższego komunikatu.

═ Ukazał się pierwszy zeszyt kwartalnika „Akwarjum i Terrarjum“, wydawanego w Warszawie, Bednarska 9, jedynego w Polsce czasopisma poświęconego bydzeniu zamiłowania do hodowli pokojowej zwierząt i roślin w akwarjach i terrarjach.

Na treść powyższego czasopisma składają się opisy i rezultaty badań nad hodowlą i życiem poszczególnych gatunków ryb i roślin wodnych, oraz płazów i gadów.

Już w tym pierwszym zeszycie miłośnicy akwarjów i terrarjów znajdą dla siebie nieoceniony materjał, a nauczycielstwo polskie będzie miało ogromnie ułatwioną pracę w szkołach, przy zakładaniu akwarjów i terrarjów, korzystając z podanych wiadomości o hodowaniu i rozmnażaniu całego szeregu zwierząt i roślin.

Humor i satyra

Zaraz będzie drugi.

W Ameryce samochody zabijają rocznie 140 tysięcy ludzi. Nie jest więc fantazją taka rozmowa w automobilu:

— Mamusiu, mówi mała córeczka, zatrzymajmy się i popatrzmy na człowieka, którego przejechaliśmy.

— Ach, nie warto zawracać, moja droga, zaraz będzie drugi.

Stale wygrywa.

— Ten jegomość od tylu lat bywa na wyścigach i stale wygrywa.

— Jakim sposobem?

— Bo on wygrywa w orkiestrze na trąbce.

Na dancingu.

— Wiesz co, Halino, on powiedział mi, że świat był dla niego pustynią, dopóki nie zawarł ze mną znajomości.

— Teraz już rozumiem, dlaczego on tańczy jak wielbłąd.

Hasła socjalistyczne.

Bezwartościowa moneta, którą hultaje rozsypują między biednych w zamian za ich głosy.

W zakładzie kąpielowym.

— Proszę o bilet do kąpieli.

— Byłoby praktyczniej, gdyby pan kupił odrazu książeczkę z dwunastoma biletami, kosztowałoby to pana taniej.

— Tuzin biletów?! A kto mi zagwarantuje, że ja dwanaście lat jeszcze żyć będę?

Kto lepszy?

Mały Jaś:

— Tatuńcio taki niedobry nic nie przyniósł z miasta. Pan Artur o wiele lepszy od taty, jak tylko przyjdzie, to mnie i mamę pocałuje w buzię i jeszcze takich słodkich cukierków przyniesie.

Wesoły kącik.

Między ogłoszeniami pewnej gazety umieszczono następujący anons:

„Zginął pies bez ogonka, do którego przywiązana była ciężko chora osoba.“

U szewca.

— Tak pan drogo żąda za lakierki, a teraz wszystko tanieje...

— Naprzykład?

— Chleb staniał o grosz na bochenku.

— To i ja panu dobrodziejowi grosz z miłą chęcią opuszczę. Niech będzie taniej!

Starożytny ród.

— Starałbym się o rękę córki tej damy, ale nie wiem, czy to dość stara rodzina!

— Coh do tego, może być hrabia spokojny. On ma siedmdziesiątkę; ona przekroczyła sześćdziesiąt a córka liczy 32-gą wiosnę!

DRUKARNIA POMORSKA T. A., GRUDZIĄDZ.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Za okazane mi współczucie przy pogrzebie męża mojego

ś. p.

Leona Sikorskiego

składam najserdeczniejsze 3004

podziękowania

Panu Prezydentowi Włodkowi, Magistratowi, Bractwu Strzeleckiemu, Zw. Kupców Samodzielnych, Zw. Oberżystów, Pomocnikom Gastronomicznym, Młodzieży Katolickiej i wszystkim, którzy brali udział w pochodzie pogrzebowym.

Anna Sikorska

3001

Restauracja Wystawowa

codziennie

koncert artystyczny

Zakład stolarski

Henryk Chodyna [3013

— — Grudziądz, przy ul. Brackiej 14 — —

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa wchodzące. Wykonanie solidne ku zupełnemu zadowoleniu każdego. Dogodne warunki spłaty

— Cena bardzo przystępna —

Winiarnia i Restauracja Seick

właśc.: J. Trepkowski i Breitske

Szewska 16 **Telefon 44**

poleca 2897

swoje pięknie urządzone ubikacje

Wyborna kuchnia. Doborowe trunki.

INTELIGENTNE OSOBY

potrzebne zaraz do pracy społecznej na korzystnych warunkach. [2986

Zgłaszać się z referencjami **Izba Przemysłowo-Handlowa ul. Lipowa nr. 31,** Oddział Ligi Morskiej od 6—7 pp. i 10—12 rano.

Szan. Panowie i Panie!

Podgórski

poleca

buciki eleg., trwałe i tanie

Grudziądz, ulica Stara 16

Poszukuje się natychmiast 3010

uczenicy wzgl. elewki biurowej

z dobrem wykształceniem szkolnem, znajomością języka polskiego i niemieckiego. Wnioski należy piśmienne wraz z odpisem świadectw złożyć do

Hurtowni wyrobów tytuniowych

F. Wojak, Grudziądz, ulica Klasztorna nr. 3.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

ODDZIAŁ GRUDZIĄDZKI

ULICA JÓZEFA WYBICKIEGO NR. 11/13.

TELEFONY: 329-362.

INSTYTUCJA CENTRALNA w POZNANIU

KAPITAŁ AKCYJNY i REZERWY PRZESZŁO 22.000.000,— ZŁ

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, ŁÓDŹ,

TORUŃ, KRAKÓW, BYDGOSZCZ,

BIELSKO, LUBLIN, RADOM, PIOTRKÓW,

KIELCE, ZBĄSZYŃ, KATOWICE, SOSNOWICE,

LWÓW, WILNO — GDAŃSK — NOWY YORK — PARYŻ.

2888

DRUKUJCIE SAMI!!

Udoskonalone drukarnie różnych rozmiarów dla samodzielnego drukowania biurom, związkom, urzędom itp. poleca

Polsko-Czechosłowackie Two Handl. S. A.

Warszawa, Mazowiecka 10. Tel. 1-44

2970

Kilku dzielnych, uczciwych,

AKWIZYTORÓW

na prowizję poszukujemy. [3015

„PAR", Grudziądz, Toruńska 4.



MEBLE

na dogodnych warunkach!

Eksponaty na Wystawie oraz we własnym gmachu przy ul. Wybickiego 30 [2920

Sprzedaże

Kompletny dębowy

pokój męski

ciemny na sprzedaż

Fr. Nitschmann

stolarnia mebli

ulica Toruńska 23/25.

BACZNOŚĆ!!!

1 dębowe biurko z fotelem, 1 stół okrągły tanio na sprzedaż

Kwiatowa 28, II piętro

2łóżka

z materacami do sprzed. Lewandowski Jan. Młyńska 6

Dom w Grudziądzu, 3 ptr. oficyny, ogród, wjazd, duże podwórze, 30 lok., za bezcen okazyjnie do kupna 2982

W. Troszczyński

Toruńska 5, I p.

Dziecięcy wózek sport. prawie nowy na sprzed. **3 Maja 25, skład delikatesów.**

Sypialka w skromnem wykon., szafka do bielizny, duży stół i kanarek, razem za 180 zł na sprzedaż. Forteczna 5a, II pr. 2703

Skład towarów kolonj.

wraz z restauracją odstąpię obrotnemu początkującemu. Do objęcia potrzeba około 5000 zł. Zgł. do Gł. Pom. 2681p.

POLECAM

1924

śledzie Vaar

beczkę po 42 zł

F. Dumont

Pańska 17

Telefon 133 2996

SMALEC wieprzowy

czysto ameryk. f. 1,30 zł

Najprzedniejszy OLEJ

do pieczenia litr 1,40

MAKARON w nitkach

funt 0,75 zł

CUKIER funt 0,55 zł

ŚLEDZIE tłuste małe

(Matties) sztuka 0,10 zł

Mydła toaletowe, twarde i szare.

Proszek mydlany

oraz wszelkie

towary kolonjalne

po nadzwyczaj tanich cenach poleca 3017

Karol Huth

narożnik Pl. 23 Stycznia

SYPIALKA

na dąb malow. tanio na sprzed. Mickiewicza 19

Obraz olejny

(krajobraz) 2,30×1,50 m. oprawiony korzystnie na sprzedaż. Oglądać można i inform. udzieli przez cały dzień: Chełmińska 3, II p. l. p. Kucharska.

Garnitur klubowy

(gobelin) nadzwyczaj korzystnie do sprzedania

Fabryka mebli

FR. OSTROWSKI

ul. Rybacka 3, Tel. 663

KLACZ

kasztanowata

3 letnią, od ogiera Kronos ××, z klaczy Gerda, Pom. ks. zar. nr. 336 miara 1·62 m., z nadzwyczaj dobremi biegami, sprzeda **P. Kopper, Małe Zajączkowo, p. Nowe.** [2698

Sprzedam elegancki

powóz 2967

6 osobowy (Jagdwagen) wyrób zagraniczny i

półszorki wyjazdowe

korzystnie na dogodnych warunkach spłaty. **Sikora, Jabłonowo (Pomorze)**

Dzierżawy

Poszukuję natychmiast

MLECZARNIĘ

do dzierżawienia. Edmund Tkaczyk, Grudziądz, ul. Forteczna 14

Posady

Poszukuję posady jako

służący

z dobremi świadectwami od 15. 7. br. Oferty do Głosu Pom. 2705p

---

Dzielnego **pomocn. fryzjerskiego** poszukuje natychmiast Nadgórna 12 [2694p

---

Mechanika lub ślusarza

specjalistę na reperacje wirówek, rowerów, maszyn do szycia, na małe miasto, z wełn. utrzymaniem poszukuje się z podaniem warunk. i świadectw natychmiast. Of. do Głosu **Pom. nr. 2680p.**

Młodsza biuralistka władająca językiem polsk. i niem pisząca biegle na maszynie poszukuje posady najchętniej natychmiast. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 2665p.

Starszą samodzielną **gospodynię** znającą się na gotowaniu, prasowaniu i wszelkich pracach domowych, poszukuję natychmiast. Zgłoszenia pomiędzy godz. 3—4. SZMANDA, dyrektor banku, Mickiewicza 9, III p. 2682

Służącej 2967

starszej z dobremi świadectwami, umiejącej samodzielnie gotować poszukuje natychmiast **Szulcowa,** Toruńska nr. 7

Dziewczyna do dzieci

i pomocy w gospodarstwie domowem, władająca poprawnie językiem polskim, najchętniej z Małopolski lub Królestwa potrzebna natychmiast, Toruńska 10, II l.

Porządna samotna [2995

posługaczka

na cały dzień zgłosić się może **Pl. 23 Stycznia 30, II p l.**

Mieszkania

Pokój umebl. z osobnem wejściem dla 1—2 panów do wynajęcia Toruńska 5, II p pr.

Gust. umeblow. **pokój** do wynaj. Informac. Mickiewicza 8, dom boczny

---

Dwa pokoje umebl. natychm. do wynajęcia Wiens, Laskownicka 9.

MIESZKANIA

4—6 pokojow. w centrum miasta w lepszym domu poszuk. natychm. Płacę remont lub go sam przeprowadzam. Oferty do Gł. Pom. nr. 2692p.

Lepszy pokój umeblow. do wynajęcia Trynkowa 15, II prawo [2686

Eleg. umeblow. pokój z osobnem wejściem dla lepszego pana natychm. do wynaj. Łąkowa 13.

Pokój umeblow. z kawą, pościelą, elektr i łazienką dla lepszego solidn. pana natychmiast do Wynaj. Adres wskaże Głos Pom.. nr. 2684p

---

Pokój umebl do wynajęcia Trynkowa nr. 14, II. [2670p

Pokój umebl. z całodzien. utrzym. natychm. do wynajęcia Groblowa 40 [2693p

---

Przyjmuję dzieci szkolne z pełnem utrzym. nastan. Lipowa 13, II ptr. pr.

Nauka wychowanie

Uczę pisać na maszynie

Informacji udziela Głos Pomorski nr. 2946

Zguby

Zgubiono papiery wojskowe na nazw. Jan Gross. Oddać proszę **Kalinkowa 17**

Zgubiono książeczkę na nazw. Dabińska, Cytadela. Znalazcę upr. się o łask. oddanie w sklepie Seckowski, Lipowa 19.

Zgubiono papiery wojsk. na nazw. Jan Mohr. Oddać prosze Lipowa nr. 2—12 [2709p

---

Różne

Książeczkę stanu służby oficerskiej **wraz z kartą** mob. nr. 126/23, **unieważniam.** Dr. Rudkowski Stanisław, por. rez.

Mleka

stałej dostawy poszuk. **Mleczarnia-Kawiarnia „Wanda"** ulica Lipowa 3 [2695

Krawcowa

szyje suknie, kostjumy i płaszcze w domu i poza domem. Koszarowa 20, podwórze lewa oficyna I piętro. [2707

KNAKS



PROSZEK KNAKS

jest najnowszym środkiem do radykalnego wytępienia **karaluchów** i innego robactwa w kuchniach i mieszkaniach.

Do nabycia w każdej drogerji oraz w aptece.

FABRYKANT: 2625

CHEM. TECHN. LABORATORJUM „UNIVERSUM"

Poznań, Fr. Ratajczaka 38